

Notatnik festiwalowy



W serdecznym, radosnym nastroju upłynęło spotkanie przyjaciół młodzieży wietnamskiej i francuskiej. Na zdjęciu: Młodzież wietnamska niezwykle serdecznie wita Raymonde Dien. CAF — fot. Tyński

Dzień SFMD

W piątym dniu Festiwalu który obchodzony był jako „Dzień SFMD” — skupu placówce organizacyjne młodzieży ze wszystkich kontynentów odbyło się szereg serdecznych spotkań poszczególnych delegacji z członkami działaczkami SFMD. W kwatery delegatów hinduskich rojno i gwaro. Dziewczyna i chłopcy w barwnych ubiorach otaczają gości — Jacquesa Denisa. Zamiast uroczystych przemówień — piosenki i tańce kraju o starej i bogatej kulturze.

Zaczynają krążyć dzbanki z herbatą oraz półmiski z narodową potrawą Hinduś, żółtym owocem „man go” który jak informują młodzi jest specjalnym przysmakiem ich wielkiego i serdecznego przyjaciela — Jawaharal Nehru.

J. Denis opowiada o SFMD, o jej pracy, zadaniach, roli. Padają pytania z ust delegatów. J. Denis obszernie wyjaśnia. „Do SFMD — mówi — należą ci, których umysł i serce, bez względu na kolor skóry i osobiste przekonania i czy jedna wspólna wola walki o zwycięstwo dla całej młodzieży świata należących jej praw do pracy i nauki, do życia, któremu nie będą zagrożeni więcej kataklizmy wojny.

Piękny Wasz kraj — mówi sekretarz generalny SFMD — odgrywa na świecie wielką rolę w dziele umacniania przyjaźni między narodami. Na V Festiwalu młodzież całego świata traktuje Was jako miły dyo ambasadorów kraju, który umiłował pokój i pragnie, aby zapanował on na całym świecie.

Nawet ktoś nie znający języka francuskiego ani nie mieckiego — języków, w jakich odbyło się spotkanie członków delegacji niemieckiej z sekretarzem SFMD — Demostenes Lobo, zo rlenowała się w treści rozmów, które toczyły się podczas spotkania. Nieustannie bowiem wymawiały się znane już wszystkim i bliskie słowa: „Paix”, „Frieden”, „L’amitié”, „Freundschaft”.

Demostenes Lobo jako członek kierownictwa SFMD w ciągu kilku godzin opowiadał swym młodszym, niemieckim przyjaciółom o działalności i celach tej organizacji. Nie tyle opowiadał, ile odpowiadał na niezliczone pytania. Szczególnie chłopcy i dziewczęta nie szczędziły w szeregu pytań. Młodzież z FDJ mówiła natomiast o tym, w jaki sposób jeszcze bardziej uaktywnić swą organizację w walce o realizację celów SFMD — utrwalenie pokoju i przyjaźni między młodzieżą całego świata.

Dla uczczenia 10 rocznicy utworzenia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbył się w wypełnionej do ostatniego miejsca sali „Gwardii” w Warszawie uroczysty koncert zorganizowany przez

Międzynarodowy Komitet V Festiwalu i sekretariat SFMD.

Po krótkim zagajeniu wygłoszonym przez Bruno Berniego głos zabrał sekretarz generalny SFMD Jacques Denis. Omówił on rolę Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

— Od rozpoczęcia Festiwalu — mówił Jacques Denis — wszystkie punkty jego programu, imprezy kulturalne i sportowe, spotkania między delegacjami, rozmowy na ulicach i placach Warszawy sprawiły, że zacieśniają się przyjaźni między młodzieżą różnych krajów.

Wiemy dobrze — kontynuował Jacques Denis — jak ciężka jest sytuacja młodzieży w wielu krajach. Oczywiście jest ona różna w każdym z krajów. Miliony młodych ludzi jeszcze bezrobocie i niskie płace, miliony młodych nie mają możliwości zdobyć zawodu, nie korzystają z rozrywek i wypoczynku, mają wielkie trudności w uprawianiu sportów. Szczególnie ciężka jest sytuacja w krajach kolonialnych, gdzie panuje analfabetyzm, dyskryminacja rasowa, a bardzo często niewolniczy ucisk.

Jest cicha młodzieży, że nie godzi się ona z ponurym losem i usiłuje go zmienić. Dąży ona do lepszego życia i przekonała jest, że można je osiągnąć, zwłaszcza gdy widzi, że postępy dale nieograniczone.

Ktoś, który może uczynić pracę człowieka o wieloletniej, a bardziej owocną. Młodzież pragnie pokoju i szczęśliwej przyszłości. Dowodem tego są niezliczone akcje przeprowadzane stale w zakładach pracy i na wsiach. Dowodem tego były zwołane przygotowania do V Festiwalu.

Pismo młodzieży całego świata

Gwar różnorodnych głosów rozlega się w sali Domu Kulturalnego w Warszawie. Zapelnili ją młodzi dziennikarze, korespondenci i czytelnicy pisma „Młodzież Świata”. Zebrał się on w „Dniu SFMD”, by wspólnie przedyskutować prace pisma, które jest organem Federacji. Młodzież słuchała słów przedstawicieli redakcji GERARDA STUCHLIKA.

„Pismo nasze — mówił on — jest odzwierciedleniem zła i chętnych do SFMD. Są to idee pokoju i przyjaźni, humanizmu i współpracy, idee zjednoczenia młodzieży pod tymi hasłami, uczynienia jej życia piękniejszym, lepszym i wartościowszym.”

Młodzież wietnamska niezwykle serdecznie wita Raymonde Dien.

CAF — fot. Tyński

— Od rozpoczęcia Festiwalu — mówił Jacques Denis — wszystkie punkty jego programu, imprezy kulturalne i sportowe, spotkania między delegacjami, rozmowy na ulicach i placach Warszawy sprawiły, że zacieśniają się przyjaźni między młodzieżą różnych krajów.

Wiemy dobrze — kontynuował Jacques Denis — jak ciężka jest sytuacja młodzieży w wielu krajach. Oczywiście jest ona różna w każdym z krajów. Miliony młodych ludzi jeszcze bezrobocie i niskie płace, miliony młodych nie mają możliwości zdobyć zawodu, nie korzystają z rozrywek i wypoczynku, mają wielkie trudności w uprawianiu sportów. Szczególnie ciężka jest sytuacja w krajach kolonialnych, gdzie panuje analfabetyzm, dyskryminacja rasowa, a bardzo często niewolniczy ucisk.

Jest cicha młodzieży, że nie godzi się ona z ponurym losem i usiłuje go zmienić. Dąży ona do lepszego życia i przekonała jest, że można je osiągnąć, zwłaszcza gdy widzi, że postępy dale nieograniczone.

Ktoś, który może uczynić pracę człowieka o wieloletniej, a bardziej owocną. Młodzież pragnie pokoju i szczęśliwej przyszłości. Dowodem tego są niezliczone akcje przeprowadzane stale w zakładach pracy i na wsiach. Dowodem tego były zwołane przygotowania do V Festiwalu.

Ktoś, który może uczynić pracę człowieka o wieloletniej, a bardziej owocną. Młodzież pragnie pokoju i szczęśliwej przyszłości. Dowodem tego są niezliczone akcje przeprowadzane stale w zakładach pracy i na wsiach. Dowodem tego były zwołane przygotowania do V Festiwalu.

Pismo młodzieży całego świata

Gwar różnorodnych głosów rozlega się w sali Domu Kulturalnego w Warszawie. Zapelnili ją młodzi dziennikarze, korespondenci i czytelnicy pisma „Młodzież Świata”. Zebrał się on w „Dniu SFMD”, by wspólnie przedyskutować prace pisma, które jest organem Federacji. Młodzież słuchała słów przedstawicieli redakcji GERARDA STUCHLIKA.

„Pismo nasze — mówił on — jest odzwierciedleniem zła i chętnych do SFMD. Są to idee pokoju i przyjaźni, humanizmu i współpracy, idee zjednoczenia młodzieży pod tymi hasłami, uczynienia jej życia piękniejszym, lepszym i wartościowszym.”

Młodzież wietnamska niezwykle serdecznie wita Raymonde Dien.

CAF — fot. Tyński

— Od rozpoczęcia Festiwalu — mówił Jacques Denis — wszystkie punkty jego programu, imprezy kulturalne i sportowe, spotkania między delegacjami, rozmowy na ulicach i placach Warszawy sprawiły, że zacieśniają się przyjaźni między młodzieżą różnych krajów.

Wiemy dobrze — kontynuował Jacques Denis — jak ciężka jest sytuacja młodzieży w wielu krajach. Oczywiście jest ona różna w każdym z krajów. Miliony młodych ludzi jeszcze bezrobocie i niskie płace, miliony młodych nie mają możliwości zdobyć zawodu, nie korzystają z rozrywek i wypoczynku, mają wielkie trudności w uprawianiu sportów. Szczególnie ciężka jest sytuacja w krajach kolonialnych, gdzie panuje analfabetyzm, dyskryminacja rasowa, a bardzo często niewolniczy ucisk.

Jest cicha młodzieży, że nie godzi się ona z ponurym losem i usiłuje go zmienić. Dąży ona do lepszego życia i przekonała jest, że można je osiągnąć, zwłaszcza gdy widzi, że postępy dale nieograniczone.

Ktoś, który może uczynić pracę człowieka o wieloletniej, a bardziej owocną. Młodzież pragnie pokoju i szczęśliwej przyszłości. Dowodem tego są niezliczone akcje przeprowadzane stale w zakładach pracy i na wsiach. Dowodem tego były zwołane przygotowania do V Festiwalu.

Ktoś, który może uczynić pracę człowieka o wieloletniej, a bardziej owocną. Młodzież pragnie pokoju i szczęśliwej przyszłości. Dowodem tego są niezliczone akcje przeprowadzane stale w zakładach pracy i na wsiach. Dowodem tego były zwołane przygotowania do V Festiwalu.

Pismo młodzieży całego świata

Gwar różnorodnych głosów rozlega się w sali Domu Kulturalnego w Warszawie. Zapelnili ją młodzi dziennikarze, korespondenci i czytelnicy pisma „Młodzież Świata”. Zebrał się on w „Dniu SFMD”, by wspólnie przedyskutować prace pisma, które jest organem Federacji. Młodzież słuchała słów przedstawicieli redakcji GERARDA STUCHLIKA.

„Pismo nasze — mówił on — jest odzwierciedleniem zła i chętnych do SFMD. Są to idee pokoju i przyjaźni, humanizmu i współpracy, idee zjednoczenia młodzieży pod tymi hasłami, uczynienia jej życia piękniejszym, lepszym i wartościowszym.”

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 186 (2730) GDAŃSK, sobota 6, niedziela 7 sierpnia 1955 r. Cena 20 gr.

W Moskwie toczą się obrady III sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA PAP. W MOSKWIE TOCZĄ SIĘ W DALSZYM CIĄGU OBRADY TRZECIEJ SESJI RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR. W DNIU 5 BM. NA PRZEDPOŁUDNIOWYM WSPÓLNYM POSIEDZENIU OBU IZB, KTÓREMU PRZEWODNICZYŁ PRZEWODNICZĄCY RADY NARODOWOŚCI W. ŁACIS, ROZPOCZĘŁA SIĘ DYSKUSJA NAD REFERATEM PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR N. A. BULGANINA O WYNIKACH GENEWSKIEJ KONFERENCJI SZEFÓW RZĄDÓW CZTERECH MOCARSTW.

O godzinie 10 (czasu moskiewskiego), deputowani do Rady Najwyższej ZSRR i liczni goście zajęli miejsca na sali obrad. Na posiedze-

Polsko — holenderski UKŁAD HANDLOWY

WARSZAWA PAP. W dniu 4 bm. parafowany został w Warszawie układ handlowy i płatniczy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a królestwem Holandii.

Głównymi towarami przebieżanymi w eksporcie z Polski do Holandii są: wyroby walcowane, stopy żelaza, maszyny i obrabiarki, chemikalia, szkło i artykuły ceramiczne, drewno, nasiona i różne artykuły rolniczo-spożywcze.

Import z Holandii obejmuje: nasiona, tłuszcze techniczne, nawozy fosforowe, chemikalia i farmaceutyki, artykuły przemysłu elektrotechnicznego, śledzie oraz szeregi innych artykułów przemysłowych i rolniczo-spożywczych.

Radzieccy przyjaciele wystąpili w Sopocie



W imieniu całego zespołu radzieckiego, sekretarz KC Komsumu Gruzji Tamaz Dzenelidze prosił, by za pośrednictwem „Głosu Wybrzeża” przesłał młodzieży Gdańska następujące słowa: „Serdecznie pozdrawiamy młodych budowniczych pięknego Gdańska i życzymy jeszcze wspanialszych sukcesów w budowie nowej, socjalistycznej Polski”.

W imieniu całego zespołu radzieckiego, sekretarz KC Komsumu Gruzji Tamaz Dzenelidze prosił, by za pośrednictwem „Głosu Wybrzeża” przesłał młodzieży Gdańska następujące słowa: „Serdecznie pozdrawiamy młodych budowniczych pięknego Gdańska i życzymy jeszcze wspanialszych sukcesów w budowie nowej, socjalistycznej Polski”.

W imieniu całego zespołu radzieckiego, sekretarz KC Komsumu Gruzji Tamaz Dzenelidze prosił, by za pośrednictwem „Głosu Wybrzeża” przesłał młodzieży Gdańska następujące słowa: „Serdecznie pozdrawiamy młodych budowniczych pięknego Gdańska i życzymy jeszcze wspanialszych sukcesów w budowie nowej, socjalistycznej Polski”.

W imieniu całego zespołu radzieckiego, sekretarz KC Komsumu Gruzji Tamaz Dzenelidze prosił, by za pośrednictwem „Głosu Wybrzeża” przesłał młodzieży Gdańska następujące słowa: „Serdecznie pozdrawiamy młodych budowniczych pięknego Gdańska i życzymy jeszcze wspanialszych sukcesów w budowie nowej, socjalistycznej Polski”.

Z rokowań chińsko — amerykańskich w Genewie

GENEWA PAP. 4 bm. odbyło się posiedzenie konferencji chińsko-amerykańskiej. Rozmowy rozpoczęły się o godz. 9 w Pałacu Narodów i trwały godzinie i 45 minut. Obaj ambasadorowie w dalszym ciągu omawiali punkt pierwszy porządku dziennego, tj. sprawę repatriacji osób cywilnych. Kolejne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek 8. bm.

DELHI PAP. Osobisty wysłannik premiera Nehru KRISHNA MENON powrócił w czwartek do Delhi. Zapytany na lotnisku o rozmowy chińsko-amerykańskie Krishna Menon oświadczył: „Start do bry i wydaje się, że atmosfera jest pomyślna”.

Meldunki korespondentów o żniwach

Korespondenci i czytelnicy informują nas coraz obszerniej o przebiegu żniw na wsi gdańskiej.

ZOBOWIĄZANIA SPÓŁDZIELCÓW Z MASZEWKA

Korespondent Eugeniusz Podolak pisze: Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Maszewku zobowiązali się przyspieszyć żniwa o 6 dni i odstawić żniwno z pierwszych omlotów na rachunek obywatelskich dostaw.

Spółdzielcy z Maszewka przygotowali już dostateczną zapas siana na zimę, zakończyli omloty po „małych żniwach” i przystąpili do zbioru plonów. W dotychczasowej pracy wyróżnili się ob. ob. Aleksander Pałajko i Władysław Malinowski, których przykład działa zachęcająco na innych członków spółdzielni.

NIE CHCEMY ZMARNOWAĆ PŁONÓW

O POM w Gronowie pisał już kilkakrotnie na podstawie listów na-

szych korespondentów i czytelników. Jednak dotychczas krytyka nie mogła. W rejonie POM Gronowo i w spółdzielniach produkcyjnych sprężyt żniwa jest nadal poważnie opóźniony na skutek częstych awarii maszyn.

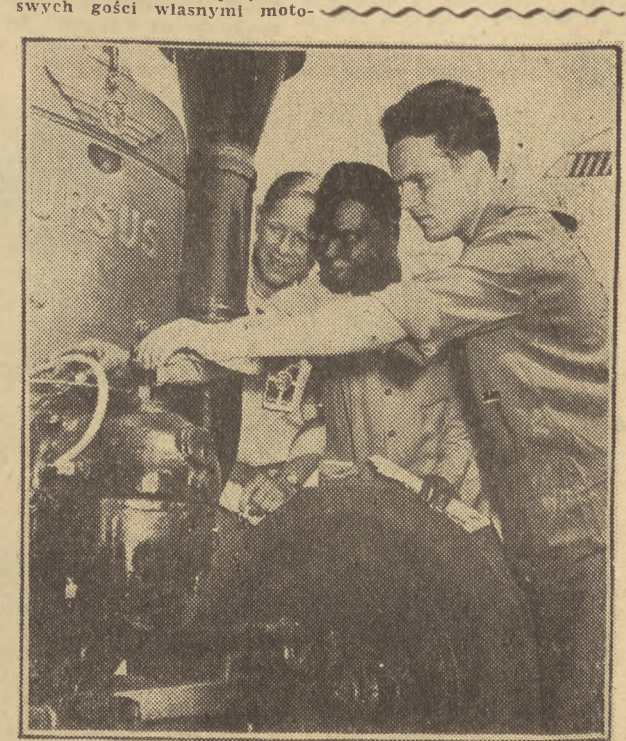
A oto co pisze na ten temat nasz czytelnik BOLESŁAW MAMCZYŃSKI, członek spółdzielni produkcyjnej w Stalewie:

— POM w Gronowie, który zawarł z naszą spółdzielnią umowę, przysłał nam 3 snopowiazańki, ale żadna z nich nie nadaje się do pracy. Awaria powtarza się, co do awarii o tym, że dyrekcja POM w Gronowie nie zadowolona się o właściwy remont maszyn żniwnych. 10 ha jęczmienia ożimego kosiliśmy tydzień, a gdyby snopowiazańki pracowały dobrze, sprężyt jęczmienia zakończylibyśmy w jeden dzień. Ma my 15 ha żyta, które chcemy skończyć jak najprędzej. Tymczasem snopowiazańki wyjechała w pole i stanęła. I stoi dalej, mimo naszych interwencji w gronowskim POM.

Spółdzielcy nie chcą zmarnować plonów całorocznej pracy. Dyrekcja POM w Gronowie powinna nam w tym pomóc, likwidując awarie snopowiazańki.

Na stronach 3 i 4 zamieszczamy skrót referatu N. A. Bułganina

wyglós onego na III sesji Rady Najwyższej ZSRR



W zakładach „Ursus” odbyło się spotkanie młodzieży metalowców i stoczników. Na zdjęciu: Saba Gayakaye metalowiec z Afryki zachodniej i Pierre Couderc z Francji oglądają traktor produkcji polskiej. CAF — fot. Kubiak

KOMUNIKAT

Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego z przebiegu wykonania wojewódzkiego planu gospodarczego w I półroczu 1955 r.

Według tymczasowych danych wykonania planu gospodarczego w zakresie gospodarki podległej radom następująco:

I. Wykonanie i wzrost produkcji terenowego przemysłu drobnego

Plan produkcji globalnej terenowego przemysłu drobnego w I półroczu 1955 roku według wartości w cenach niezmiennych nie został w pełni wykonany. Na zrealizowanie zadań planowych w I półroczu w 88 proc. wpłynęło przede wszystkim niewykonanie planu produkcji globalnej przez Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy.

Przedsiębiorstwa przemysłowe podległe poszczególnym wojewódzkim zarządom wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej według wartości jak następująco:

Procent wykonania planu w I półroczu 1955 roku	
Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego	w 102 %
Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych	w 115 %

Z popołudniowych spotkań sportowców na II MISM

LEKKOATLETYKA

Finał biegu 400 m ppł. zakończył zwycięstwem Rumuna Saveia, który pokonał znanych biegaczy radzieckich, rekordzistę świata Litujewa i mistrza Europy Julina.

Wyniki: 1. Savell (Rumunia) 53.1, 2. Julin (ZSRR) 52.2, 3. Litujew (ZSRR) 52.9, 4. Diner (NRD) 53.2, 5. Bogatow (ZSRR) 54.1, 6. Plewa (Polska) 54.4.

W finale biegu 200 m duży sukces odniósł Polak Schmidt, zajmując drugie miejsce z czasem 21.3, który jest gorzej od rekordu Polski tylko o 0.1 sek.

Wyniki: 1. Janeczek (CSR) 21.2, 2. Schmidt (Polska) 21.3, 3. Bartłomiej (ZSRR) 21.3, 4. Konow (ZSRR) 21.3, 5. Tokariew (ZSRR) 21.3, 6. Baranowski (Polska) 21.7.

Finał skoku wwyż kobiet wygrała faworytka tej konkurencji, Rumunka Balas.

Wyniki: 1. Balas (Rumunia) 1.65, 2. Modrachova (CSR), 1.64, 3. Pisarewa (ZSRR) 1.64, 4. Garmas (ZSRR) 1.61, 5. Tokariew (ZSRR) 1.56, 6. Kertes (Węgry) 1.58.

Najlepsza z Polek — Tomaszewska zajęła 10 miejsce — 1.53 cm.

W oszczepie kobiet mistrzostwo zdobyła Rumunka Schmidt, zajmując drugie miejsce z czasem 21.3, który jest gorzej od rekordu Polski tylko o 0.1 sek.

Wyniki: 1. Balas (Rumunia) 1.65, 2. Modrachova (CSR), 1.64, 3. Pisarewa (ZSRR) 1.64, 4. Garmas (ZSRR) 1.61, 5. Tokariew (ZSRR) 1.56, 6. Kertes (Węgry) 1.58.

Najlepsza z Polek — Tomaszewska zajęła 10 miejsce — 1.53 cm.

W oszczepie kobiet mistrzostwo zdobyła Rumunka Schmidt, zajmując drugie miejsce z czasem 21.3, który jest gorzej od rekordu Polski tylko o 0.1 sek.

Wyniki: 1. Balas (Rumunia) 1.65, 2. Modrachova (CSR), 1.64, 3. Pisarewa (ZSRR) 1.64, 4. Garmas (ZSRR) 1.61, 5. Tokariew (ZSRR) 1.56, 6. Kertes (Węgry) 1.58.

Najlepsza z Polek — Tomaszewska zajęła 10 miejsce — 1.53 cm.

W oszczepie kobiet mistrzostwo zdobyła Rumunka Schmidt, zajmując drugie miejsce z czasem 21.3, który jest gorzej od rekordu Polski tylko o 0.1 sek.

Wyniki: 1. Balas (Rumunia) 1.65, 2. Modrachova (CSR), 1.64, 3. Pisarewa (ZSRR) 1.64, 4. Garmas (ZSRR) 1.61, 5. Tokariew (ZSRR) 1.56, 6. Kertes (Węgry) 1.58.

Najlepsza z Polek — Tomaszewska zajęła 10 miejsce — 1.53 cm.

W oszczepie kobiet mistrzostwo zdobyła Rumunka Schmidt, zajmując drugie miejsce z czasem 21.3, który jest gorzej od rekordu Polski tylko o 0.1 sek.

Wyniki: 1. Balas (Rumunia) 1.65, 2. Modrachova (CSR), 1.64, 3. Pisarewa (ZSRR) 1.64, 4. Garmas (ZSRR) 1.61, 5. Tokariew (ZSRR) 1.56, 6. Kertes (Węgry) 1.58.

Najlepsza z Polek — Tomaszewska zajęła 10 miejsce — 1.53 cm.

W oszczepie kobiet mistrzostwo zdobyła Rumunka Schmidt, zajmując drugie miejsce z czasem 21.3, który jest gorzej od rekordu Polski tylko o 0.1 sek.

Wyniki: 1. Balas (Rumunia) 1.65, 2. Modrachova (CSR), 1.64, 3. Pisarewa (ZSRR) 1.64, 4. Garmas (ZSRR) 1.61, 5. Tokariew (ZSRR) 1.56, 6. Kertes (Węgry) 1.58.

Najlepsza z Polek — Tomaszewska zajęła 10 miejsce — 1.53 cm.

W oszczepie kobiet mistrzostwo zdobyła Rumunka Schmidt, zajmując drugie miejsce z czasem 21.3, który jest gorzej od rekordu Polski tylko o 0.1 sek.

Wyniki: 1. Balas (Rumunia) 1.65, 2. Modrachova (CSR), 1.64, 3. Pisarewa (ZSRR) 1.64, 4. Garmas (ZSRR) 1.61, 5. Tokariew (ZSRR) 1.56, 6. Kertes (Węgry) 1.58.

Najlepsza z Polek — Tomaszewska zajęła 10 miejsce — 1.53 cm.

W oszczepie kobiet mistrzostwo zdobyła Rumunka Schmidt, zajmując drugie miejsce z czasem 21.3, który jest gorzej od rekordu Polski tylko o 0.1 sek.

Nad sprawami budowy sztucznych satelitów ziemi i lotów międzyplanetarnych obradują astronomi w Kopenhadze

KOPENHAGA PAP. Budowa sztucznych satelitów ziemi, budowa rakiet międzyplanetarnych, jak odbywać podróże w przestrzeń międzyplanetarną — nad tymi i innymi zagadnieniami, które do niedawna były tylko tematami powieści fantastycznych, obraduje międzynarodowa konferencja astronomów w Kopenhadze.

Przebieg obrad tej konferencji jest chyba jeszcze bardziej ciekawy niż fantastyczne powieści o astronautach. Uczniowie omawiają zagadnienia, które są opracowane przez naukę lub które zostaną konkretnie opracowane w najbliższej przyszłości.

Pierwszy referat naukowy wygłosił na konferencji niemiecki ekspert w dziedzinie budowy rakiet — Ehrlicke, który obecnie pracuje w USA. Mówił on o planach budowy „SATELOIDA” — rakiet wyposażonej we własny mechanizm napędowy i mogącej zbliżyć się do innych planet. Przybliżony ciężar takiego „Sateleida” wynosiłby 5.000 kg. Przy takim ciężarze „Sateleida” na wysokości 150 km może wykonać jeden obrot dookoła ziemi z szybkością 28.000 km na godzinę. Zdaniem Ehrlicke, w „Sateloidzie” mogłoby latać ludzkie.

Uczony amerykański Hitchcock z uniwersytetu w stanie Ohio zajął się na konferencji sprawą zagadnień fizjologicznych w lotach międzyplanetarnych. Stwierdził on, że rakiet międzyplanetarne będą musiały być absolutnie odizolowane od otoczenia. Wskutek wysokich temperatur już na poziomie 20 tysięcy kilometrów ponad ziemią, zdaniem Hitchcocka, krew istot żyjących do prowadzona byłaby do stanu wrzenia.

Przedstawiciel instytutu badawczego w Stuttgarcie — Koelle zapoznał uczestników konferencji z opracowanym przez siebie planem prac przygotowawczych do dokonywania lotów międzyplanetarnych. Realizacja tego planu przewidziana jest w ciągu 30 lat. Koelle, podkreślił, że program podróży międzyplanetarnych może być zrealizowany tylko w warunkach współpracy licznych rządów. Zdaniem autora, program lotów międzyplanetarnych powinien być traktowa

Notatnik festiwalowy

(Dokończenie ze str. 1)

W skwarne sierpniowe popołudnie wiazankami kwiatów obdarowała młodzież brytyjska przybyłą do jej kwatery delegację młodzieży Indii. Krótkie ich oficjalne powitanie. Hindusi są wyraźnie wzruszeni, gdy przewodniczący Komitetu Festiwalowego Wielkiej Brytanii, Stanley Vince z podziwem i uznaniem mówił o wspaniałej, ukoronowanej zwycięstwem walce ludu hinduskiego o wolność i ofiarnych dążeniach do szybkiego rozwoju ojczyzny.

Szybko nawiązują się serdeczne rozmowy. Anglicy i Hindusi dzielą się pierwszymi wrażeniami z warszawskiego festiwalu, mówią o sprawach wspólnie ich interesujących. Hindusi często wracają do sprawy wyzwolenia Goa. Chociaż Anglię dzieli od Indii lądy i morza, żywo biją serca młodzieży, gdy mówią o najważniejszej sprawie — o szczęśliwej przyszłości młodzieży całego świata.

Do Wietnamskich przyjeżdżali w odwiedziny młodzieży Francuzi. — Raymond Dienne! Raymonde Dienne! — nazwisko bohaterki wojennej francuskiej, które stało się na całym świecie symbolem walki o pokój, wymawiane jest przez młodzież wietnamską z prawdziwą miłością. Dziewczęta otaczają Raymonde Dienne, podnoszą ją do góry, niosą na ramionach. Ręce wszystkich składają się do oklasków. Tak serdecznego powitania nie było chyba na żadnym festiwalowym spotkaniu.

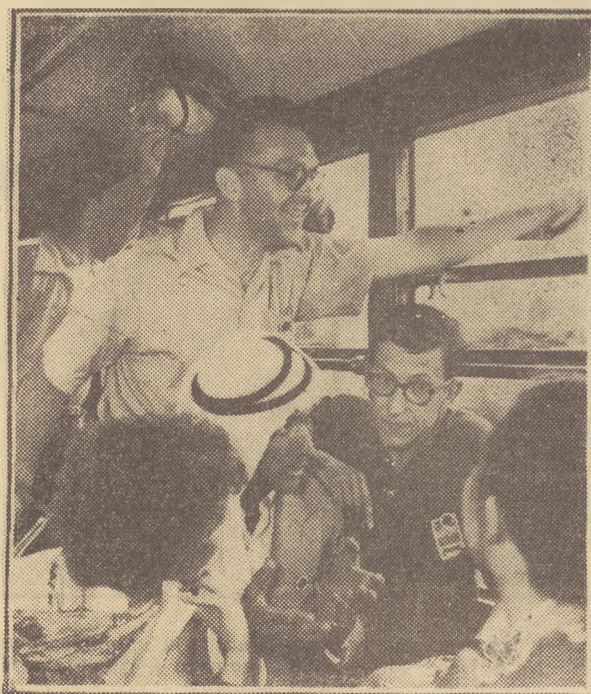
Po raz pierwszy, właśnie na Festiwalu w Warszawie, młodzież Wietnamskiej i Francuskiej spotyka się w jakiejś innej sytuacji. Ich bracia nie gina już w dżungli, opinia milionów zmusiła do zaprzestania „brudnej wojny” w Wietnamie tożnej dla obcych narodów francuskiemu interesów. Nigdy więcej młodzież obu tych narodów nie stanie już naprzeciw siebie z bronią w ręku. Przyjaźń zawarta w Warszawie trwać będzie zawsze.

Przy jednym ze stołków w kwatery chińskiej siedzą dwie skośnookie dziewczyny ubrane w barwne, zwiewne stroje, a wraz z nimi jasnowłose chłopcy o niebieskich oczach. Z rąk do rąk wędrują znaczki, a w festiwalowych notesach przybijają adresy nowych przyjaciół.

Wielu młodych Chińczyków — gospodarzy spotkania — język swój głośno — Anglikiem. Leczą to tylko ułatwia rozmowę. Bo jak się okazuje na festiwalowych spotkaniach nie jest nieodzowna znajomość obcego języka. Czyż 18-letnia Sheila Camp z Londynu nie zaprzyjaźniła się ze swą koleżanką z dalekich Chin? Angielska dziewczyna zawiązuje na szyi swej przyjaciółki jedwabną chustkę. Całują się serdecznie.

Gdy jeden z młodych Anglików przy lampce wina wznosi toast na cześć przyjacieli młodzieży chińskiej i angielskiej, na cześć pokoju, a więc przyjaciółki Angielki z Chiną — mocniej ściskają się dłońmi.

dańcyzy o czarnych, jak heban twarzach, ubrani w egzotyczne białe szaty, śpiewają specjalnie opracowaną na festiwal piosenkę o Warszawie, o miasteczku, które stało się dla młodzieży całym światem. Rozbrzmiewają bębny, rozlega się śpiew — to młodzież Afryki.



Dużym powodzeniem wśród delegatów i gości festiwalowych cieszą się wycieczki po Warszawie „Tramwajem festiwalowym”.

Na zdjęciu: Delegaci młodzieży szwedzkiej, norweskiej, belgijskiej oraz delegat Jordanii w „Tramwaju festiwalowym”. CAF — fot. Jędraszczak

Wieczór ku czci Jana Krzysztofa Andersena

W sali Teatru Narodowego w Warszawie tłumy młodzieży — obchodzony jest wieczór ku czci wielkiego pisarza Danii, największego przyjaciela dzieci i młodzieży, któremu w 150 rocznicę urodzin składa w bieżącym roku hołd cała postępowo ludzkość.

Salę do ostatniego miejsca wypełniają chłopcy i dziewczęta z różnych stron świata. Wśród nich wielu jest takich, którzy dzięki baśniom Andersena nauczyli się marzyć, kochać, rozumieli i bratniej się bratni w świecie.

O życiu i twórczości wielkiego pisarza Danii mówił prof. Uniwersytetu w Aarhus — Svend Meller Kristensen. A później w części artystycznej młodzi artyści duńscy, francuscy i polscy odegrali szereg utworów scenicznych opartych na baśniach Andersena.

Galowe przedstawienie młodzieży Afryki

W wypełnionej szalenie sali Teatru Wolskiego w Pałacu Kultury i Nauki odbyło się galowe przedstawienie młodzieży Afryki — Algieru, Nigerii, Sudanu i Tunisu.

Przedstawienie przemieniło się w serdeczną manifestację uczuć solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych, która walczy o swe narodowe wyzwolenie.

Rzęście oklaski zrywają się w momencie, gdy młodzi Su-

ABY ENERGIA ATOMOWA służyła ludzkości

radzi w Londynie międzynarodowa konferencja uczonych

LONDYN PAP. W stolicy Anglii kontynuują obrady międzynarodowa konferencja uczonych, która omawia problemy energii atomowej.

W drugim dniu obrad przemawiał m. in. członek parlamentu kanadyjskiego prof. Philpott. Oświadczył on, że najważniejszym zadaniem stojącym obecnie przed całą

ludzkością jest dalsze zmniejszanie napięcia międzynarodowego, położenie kresu wojaczkowi, który zawsze doprowadzał do wojny, oraz uczynienie z ONZ organu, który rzeczywiście między narodowej, do czego niezbędne jest przyznanie Chińskiej Republice Ludowej na pełnego jej miejsca w ONZ.

Prof. Philpott wyraził zadowolenie z faktu, że w konferencji uczonych bierze udział delegacja radziecka. Zdaniem jego, jest to jeden z dowodów szczerzego dążenia Związku Radzieckiego do pogłębienia wzajemnego zrozumienia z innymi krajami.

Sekretarz Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego Hervey Moor w przemówieniu na konferencji wskazał, że zastosowanie broni jądrowej byłoby z gruntu sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego.

W drugim dniu obrad uczelni rozpoczęły prace w czterech komisjach konferencji. Rozpatrują one następujące problemy: ni-
szczytelni potencjał broni jądrowej, biologiczne następstwa szerokiego wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych, metoda nadzoru i kontroli nad produkcją energii atomowej, indywidualna i zespolowa odpowiedzialność uczonych.

Z KRONIKI dyplomatycznej

WARSZAWA PAP. W dniu 5 bm. chargé d'affaires a. i. Demokratycznej Republiki Wietnamu w Polsce HOANG VAN TIEN złożył wizytę kierownikowi Ministerstwa Handlu Zagranicznego, wicepremierowi CZESŁAWOWI BAJEROWI.

W części młodzieżowej Pałacu Kultury i Nauki odbyło się spotkanie młodzieży polskiej i radzieckiej.

Na zdjęciu: Bibigul Kuligienowa z Kazachstanu w rozmowie z Henrykiem Zborczykiem — wódkarzem z Łodzi.

CAF — fot. Tymiański



Korespondent dziennika „Unita” Vito Sansone podkreśla ogromny zasięg idei, która zgromadziła w Warszawie młodzież z całego świata o różnej przynależności organizacyjnej.

Skrót referatu tow. N. A. Bułganina

wygłoszonego na III sesji RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

Towarzysze deputowani! Rada Ministrów ZSRR powierzyła mi zadanie poinformowania Rady Najwyższej ZSRR o wynikach konferencji szefów rządów czterech mocarstw — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, która odbyła się w Genewie w dniach od 18 — 23 lipca.

Udając się na konferencję genewską, radziecka delegacja rządowa postawiła sobie za cel szczerze omówić z szefami rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji najważniejsze problemy międzynarodowe, wspólnymi wysiłkami osiągnąć osłabienie napięcia międzynarodowego i zapoczątkować atmosferę zaufania między państwami. Rząd radziecki od dawna już wypowiadał się za przeprowadzeniem takich rozmów, uważając, że spotkanie szefów rządów może stworzyć pomyślne warunki do znalezienia uzgodnionych decyzji zmierzających do utrwalenia pokoju.

Wzięliśmy udział w konferencji genewskiej, kierując się podstawowymi zasadami leninowskiej zagranicznej polityki państwa radzieckiego — polityki pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych, polityki walki o pokój między narodami. Zawsze wychodziliśmy i wychodzimy z założenia, że pokojowa polityka rządu Związku Radzieckiego odpowiada interesom narodu radzieckiego. Nie wątpimy, że poli-

tyka taka odpowiada również pragnieniom wszystkich narodów żywnie zainteresowanych w osłabieniu napięcia międzynarodowego, w zapewnieniu pokoju i bezpieczeństwa. Ruch narodów w obronie pokoju wywiera coraz większy wpływ na politykę i mężowie stanu nie mogą nie liczyć się z tym ruchem.

Tak więc, zwołanie konferencji szefów rządów USA, Anglii, Francji i ZSRR należy uważać za konkretny sukces sił pokojowych.

Już sam fakt, że po raz pierwszy od konferencji poczdamskiej z 1945 roku, szefowie rządów Związku Radzieckiego, USA, Anglii i Francji spotkali się ze sobą, by wspólnie rozpatrzyć aktualne problemy międzynarodowe, ma wielkie znaczenie.

Genewską konferencję szefów rządów czterech mocarstw można zaliczyć do ważnych wydarzeń historycznych, ponieważ stanowi ona zwrot w stosunkach między ZSRR, USA, Anglią i Francją.

I. Sytuacja międzynarodowa w przeddzień konferencji genewskiej

Przed omówieniem prac dokonanych przez uczestników konferencji genewskiej oraz rezultatów konferencji należy zatrzymać się na scharakteryzowaniu sytuacji międzynarodowej poprzedzającej tę konferencję.

Okres dziesięciolecia po zakończeniu drugiej wojny światowej cechuje zaostrezenie stosunków między państwami, które w przeszłości były sojusznikami w walce przeciwko wspólnemu wrogowi — przeciwko faszystowski.

W tym okresie, a zwłaszcza w ciągu ostatnich półtora — dwóch lat, Związek Radziecki podejmował kroki w kierunku złagodzenia napięcia powstałego w stosunkach międzynarodowych, starał się położyć kres „zimnej wojnie” oraz przywrócić współpracę w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów. Wraz ze Związkiem Radzieckim występowały aktywnie w imię utrwalenia pokoju Chińska Republika Ludowa i wszystkie kraje demokracji ludowej.

Nie można nie widzieć, że w ostatnich czasach wysiłki Związku Radzieckiego i wszystkich miłujących pokój krajów, zmierzające do utrwalenia pokoju, dały pozytywne wyniki.

Pomimo jednak ogromnego znaczenia faktu położenia kresu wojnie w Korei i Indochinach, sytuacja międzynarodowa była nadal napięta. Utrzymywała się nieufność i podejrzliwość między poszczególnymi grupami państw; istniała atmosfera „zimnej wojny”.

Taki stan rzeczy stwarzał poważne przeszkody na drodze do dalszej poprawy sytuacji międzynarodowej i do ustanowienia w stosunkach między państwami zaufania, bez którego nie można zapewnić długotrwałego pokoju.

W związku z tym należy zatrzymać się na tzw. układach paryskich, które weszły w życie w maju br. Wiadomo, że podstawowy cel układów paryskich polega na remilitaryzacji Niemiec zachodnich i na włączeniu ich do militarnych ugrupowań państw zachodnich — do bloku północno-atlantycznego i Unii Zachodnio-Europejskiej. Układy te utworząły drogę do odrodzenia militarystyki w Niemczech zachodnich. Oprócz tego, układy paryskie przekształcały remilitaryzowane Niemcy zachodnie w wojennego sojusznika niektórych państw zachodnich, uczestniczących we wspomnianych ugrupowaniach. Układy paryskie wymierzone są przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, przeciwko sprawie utrzymania pokoju w Europie.

Wysięg zbrojeń, którego skala z roku na rok rosła, zwłaszcza w dziedzinie produkcji broni atomowej i wodnorodowej, również budził słusne obawy naródów. W ciągu ostatnich lat wydatki wojskowe państw zwiększały się systematycznie, przy czym dotyczyły przede wszystkim krajów należących do bloku północno-atlantycznego. O skalę wzrostu wydatków na zbrojenia świadczą dane oparte na oficjalnych wiadomościach opublikowanych przez poszczególne państwa.

Z każdym dniem staje się coraz bardziej oczywiste, że trwający wzrost zbrojeń pociąga za sobą wzmożenie nieufności w stosunkach między państwami, pogłębienie się wzajemnych podejrzeń i wzmożenie propagandy nowej wojny. Wszystko to oznaczało kontynuowanie „zimnej wojny”. „Zimna wojna” zakłóciła normalne stosunki gospodarcze i inne kontakty między państwami.

Rezultatem jej były różnego rodzaju zakazy i ograniczenia w han-

Wyniki, które już obecnie osiągnięto w dziedzinie poprawy stosunków radziecko-jugosłowiańskich, dają wszelkie podstawy do przypuszczenia, że oba kraje obrały jedyną słuszną drogę i że oba rządy z całą powagą odnoszą się do sprawy dalszego rozwoju i umocnienia stosunków między Związkiem Radzieckim a Federacją Ludową Republiką Jugosławii. Z tej trybuny pozdrawiamy naszych przyjaciół jugosłowiańskich oraz prezydenta Jugosławii tow. Tita i uważamy za konieczne oświadczyć, że Komitet Centralny naszej partii, rząd radziecki i cały naród radziecki będą nadal dokładać starań, aby krocząc wspólnie obroną drogą przyjaźni i szczerzej współpracy z braćmi narodami Jugosławii.

Trzeba następnie podkreślić doniosłe znaczenie takiego wydarzenia, jak wizyta premiera Indii p. Jawaharlala Nehru w Związku Radzieckim. Wymiana poglądów dokonana między p. J. Nehru a przywódcami rządu radzieckiego oraz wspólna deklaracja radziecko-hinduska wykazały, że oba kraje są całkowicie zdecydowane rozstrzygać i umacniać stosunki przyjaźni

jakie ukształtowały się między ZSRR a Indiami. Stanowiska obu krajów w dziedzinie nie cierpiących zwłoki problemów walki o pokój są zbliżone i ma to niezmiennie donosić znaczenie dla uregulowania palących problemów Azji i Dalekiego Wschodu oraz dla osłabienia napięcia międzynarodowego.

W trosce o zachowanie i utrwalenie pokoju rząd radziecki podjął szereg innych ważnych kroków, które mogą dać istotne i pozytywne rezultaty. Mam zwłaszcza na myśli propozycję rządu ZSRR, złożoną rządowi Niemieckiej Republiki Federalnej w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych, jak również toczące się obecnie w Londynie rokowania radziecko-japońskie.

Tak przedstawiała się w ogólnych zarysach sytuacja międzynarodowa w przeddzień konferencji genewskiej szefów rządów czterech mocarstw. Takie są czynniki, które doprowadziły do pewnego osłabienia napięcia międzynarodowego, a tym samym stworzyły pomyślne warunki dla przeprowadzenia konferencji w Genewie.

II. Konferencja genewska i propozycje rządu radzieckiego

Rząd radziecki wychodził z założenia, że głównym zadaniem konferencji szefów rządów czterech mocarstw powinno być dalsze osłabienie napięcia międzynarodowego i przyczynienie się do stworzenia atmosfery niezbędnego zaufania w stosunkach między państwami. Tylko w takich warunkach można mówić poważnie o uregulowaniu nie rozwiązanych dotychczas problemów międzynarodowych.

Kierując się tym delegacja radziecka już na początku obrad konferencji genewskiej oświadczyła, że zdaniem rządu radzieckiego zadanie konferencji polega nie na tym, by wysuwać przeciwko sobie takie czy inne zarzuty, lecz na tym, by znaleźć nowe drogi i środki dla dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego i stworzenia atmosfery zaufania we wzajemnych stosunkach między państwami. Oświadczyliśmy wręcz, że przybyliśmy do Genewy pragnąc znaleźć wspólnym wysiłkiem rozwiązanie nie uregulowanych problemów i że swej strony wyrażaliśmy gotowość uważne go rozpatrzenia propozycji innych uczestników konferencji.

Delegacja radziecka zwróciła również uwagę meżów stanu USA, Wielkiej Brytanii i Francji na to, że nie myśli pomniejszać trudności stojących na drodze do uregulowania nie rozwiązanych problemów, w tym problemów Europy i Azji. Jednakże, jeśli wszyscy uczestnicy przybyli na konferencję ożywni pragnieniem znalezienia dróg do pokonania tych trudności, stanowić to będzie gwarancję, iż konferencja przyniesie pozytywne wyniki.

W swych wstępnych oświadczeniach złożonych na pierwszym posiedzeniu w dniu 18 lipca, szefowie rządów USA, Francji, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego przedstawili swe poglądy na główne problemy sytuacji międzynarodowej oraz na cele konferencji.

Wyrazili oni równocześnie swe poglądy na problemy, które należy przedyskutować.

Wszyscy uczestnicy konferencji wypowiedzieli się za tym, by omówić następujące zagadnienia: problem nie miecki, rozbrojenie, bezpieczeństwo Europy, rozwój kontaktów między Wschodem i Zachodem.

Nie przyjęto, niestety, naszej propozycji, by omówić na konferencji problemy Azji i Dalekiego Wschodu, mimo że aktualność tych problemów jest oczywista, jeżeli patrzeć faktom w oczy.

Rozumie się samo przez się, że delegacja radziecka nie mogła wyrazić zgody na omawianie sytuacji w krajach Europy wschodniej, jak również kwestii „komunizmu międzynarodowego”. Stwierdziliśmy, że stawianie tego problemu na konferencji równoznaczne jest ze spychaniem nas na drogę ingerencji w sprawy wewnętrzne tych państw.

Tymczasem dobrze wiadomo, że ustrój ludowo-demokratyczny w tych krajach wprowadzony został przez same narody na podstawie swobodnie wyrażonej przez nie woli. Ponadto nikt nie upoważnił nas do rozpatrywania sytuacji w tych krajach. Co się dotyczy kwestii „komunizmu międzynarodowego”, którym zwykło się straszyć tu i ówdzie ludzi naiwnych, to oświadczyliśmy, że konferencja genewska zwołana została dla przedyskutowania problemów stosunków między państwami, a nie dla omówienia działalności tych czy innych partii politycznych w różnych krajach lub stosunków między tymi partiami. Z tego względu nie można uznać za rzecz właściwą postawienie tej kwestii na konferencji szefów rządów,

jakie ukształtowały się między ZSRR a Indiami. Stanowiska obu krajów w dziedzinie nie cierpiących zwłoki problemów walki o pokój są zbliżone i ma to niezmiennie donosić znaczenie dla uregulowania palących problemów Azji i Dalekiego Wschodu oraz dla osłabienia napięcia międzynarodowego.

W trosce o zachowanie i utrwalenie pokoju rząd radziecki podjął szereg innych ważnych kroków, które mogą dać istotne i pozytywne rezultaty. Mam zwłaszcza na myśli propozycję rządu ZSRR, złożoną rządowi Niemieckiej Republiki Federalnej w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych, jak również toczące się obecnie w Londynie rokowania radziecko-japońskie.

Tak przedstawiała się w ogólnych zarysach sytuacja międzynarodowa w przeddzień konferencji genewskiej szefów rządów czterech mocarstw. Takie są czynniki, które doprowadziły do pewnego osłabienia napięcia międzynarodowego, a tym samym stworzyły pomyślne warunki dla przeprowadzenia konferencji w Genewie.

II. Konferencja genewska i propozycje rządu radzieckiego

Jeśli chodzi o meritum propozycji przedstawionych przez rząd radziecki na konferencji genewskiej, należy przede wszystkim omówić propozycje dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Rząd radziecki uważał i uważa, że niezawodną drogą do zapewnienia bezpieczeństwa w Europie byłoby zawarcie Układu Ogólnoeuropejskiego lub, jak mówimy, stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego z udziałem wszystkich państw europejskich i Stanów Zjednoczonych. Stworzenie takiego systemu bezpieczeństwa zamiast ugrupowań militarnych jednych państw europejskich, wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim, odpowiadałoby interesom wszystkich narodów Europy, które wskutek polityki tworzenia ugrupowań militarnych już nieraz wtrącano w otchłań wojny.

Uwzględniając okoliczność, iż rządy niektórych państw nie chcą rezygnować, przynajmniej w obecnym czasie, z utworzonych przez nie bloków wojskowych, oraz pragnąc ułatwić osiągnięcie porozumienia między państwami zainteresowanymi — wysunęliśmy na konferencji genewskiej nową propozycję, dotyczącą stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Zaproponowaliśmy, aby stworzenie takiego systemu bezpieczeństwa podzielone zostało na dwa etapy.

W pierwszym stadium pozostałoby w mocy pakt północno-atlantyczny, jak również układy paryskie i układ warszawski. Jednocześnie wszystkie państwa należące do tych ugrupowań zobowiązałyby się w myśl naszej propozycji, że powstrzymają się od używania przeciwko sobie sił zbrojnych i że będą rozstrzygały wyłącznie środkami pokojowymi wszystkie spory, jakie mogą między nimi powstać.

Propozycje nasze przewidywały również, że do chwili osiągnięcia porozumienia w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej oraz w sprawie wycofania obcych wojsk z terytorium krajów europejskich, państwa należące do systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie powinny zobowiązać się, iż nie będą podejmować żadnych kroków zmierzających do zwiększenia liczebności swych sił zbrojnych na terytorium innych państw europejskich.

Wreszcie propozycje radzieckie przewidywały, że państwa uczestniczące w układzie o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie powinny konsultować się ze sobą za każdym razem, gdy wymagać tego będą okoliczności, aby nie dopuścić do wytworzenia w Europie groźnej sytuacji i by podjąć uzgodnione kroki dla zachowania pokoju.

Tak więc, propozycje radzieckie z jednej strony biorą pod uwagę realną sytuację, jaka powstała w Europie wskutek istnienia wojskowych ugrupowań państw, z drugiej zaś strony zapewniają — w wypadku ich przyjęcia — pokojowe współistnienie między państwami Europy; państwa te nie biorą przy tym na siebie w pierwszym etapie żadnych innych zobowiązań — w ramach układu o ogólnoeuropejskim bezpieczeństwie zbiorowym — oprócz zobowiązania w sprawie niestosowania akcji zbrojnej.

W drugim etapie wspomniane państwa powinny, byliby, naturalnie, wziąć na siebie — w ramach odpowiedniego układu — wszelkie zobowiązania związane z utworzeniem systemu ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa zbiorowego. Stosownie do tego, pakt północno-atlantyczny, układy paryskie i układ warszawski po-

winny by przestać obowiązywać całkowicie i równocześnie, oraz utworzone na ich zasadzie ugrupowania podlegałyby likwidacji, a na ich miejsce powstałyby ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego.

Jesteśmy głęboko przekonani, że prawdziwe bezpieczeństwo państw Europy może i powinno być zapewnione dopiero wówczas, kiedy położą się kres polityce ugrupowań wojskowych, kiedy wszystkie państwa europejskie, jak również USA, zjednoczą swe wysiłki w walce o pokój.

Różnie układa się życie w rozmaitych krajach. Wśród ludności tych krajów są ludzie wierzący i niewierzący, komuniści i antykomuniści, lecz wszyscy mogą pogodzić się w jednej sprawie: wszyscy są jednakowo zainteresowani w zachowaniu i umocnieniu pokoju. A jeśli tak, to nie należy szczędzić trudu i wysiłku, aby osiągnąć ten cel.

Przedstawiając nasze konkretne wnioski, zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego, wskazywaliśmy, że nie są to jedynne propozycje, na których podstawie można byłoby przystąpić do rozwiązania tego ważnego zadania. Gotowi jesteśmy, jak to delegacja radziecka stwierdziła na konferencji genewskiej, rozpatrzyć propozycje innych państw, odpowiadające w tym czy innym stopniu wymogom umocnienia bezpieczeństwa europejskiego.

Na konferencji genewskiej wysunęliśmy sprawę, która staje się coraz bardziej aktualna — a mianowicie sprawę poparcia przez cztery mocarstwa tych państw, które by pragnęły prowadzić politykę neutralności i nie brać udziału w blokach i koalicjach wojskowych. Jak wiadomo, w niektórych państwach Europy oraz Bliskiego i Środkowego Wschodu wzmagają się coraz bardziej ruch na rzecz polityki neutralności. Dążenie takie jest całkowicie zrozumiałe, ponieważ przeszłość wykazuje, że kraje, które prowadziły politykę neutralności, zapewniły swym narodom bezpieczeństwo i odegrały pozytywną rolę. Oświadczyliśmy w Genewie, że gdyby te lub inne państwa, pragnące prowadzić politykę neutralności, wysunęły sprawę zagwarantowania swego bezpieczeństwa i integralności terytorialnej, to Związek Radziecki byłby gotów wraz z innymi mocarstwami wziąć udział w tego rodzaju gwarancjach.

Na konferencji genewskiej dokonano wymiany poglądów na problem niemiecki. Należy stwierdzić, że na konferencji ujawniło się różne podejście do rozwiązania tego problemu — do rozstrzygnięcia kwestii, w jakim kierunku powinny rozwijać się Niemcy. Dla bezpieczeństwa narodów w Europie ogromne znaczenie ma sprawa, czy Niemcy będą rozwijać się w kierunku odpowiadającym interesom zapewnienia pokoju w Europie, czy też rozwój Niemiec pójdzie kłódy drogą wskrzeszenia militarystyki i tworzenia w centrum Europy ogniska nowej wojny.

Przedstawiciele trzech mocarstw wystąpili w obronie układów paryskich, przewidujących remilitaryzację Niemiec zachodnich oraz włączenie ich do militarnego ugrupowania mocarstw zachodnich. Nie taill oni przy tym, że wyobrażają sobie, iż również zjednoczone Niemcy wciągnięte będą do wspomnianego ugrupowania zachodniego. Jasne jest, że Związek Radziecki nie mógł i nie może zaakceptować tego rodzaju stanowiska, nie odpowiada ono bowiem wymogom bezpieczeństwa europejskiego, w tym także bezpieczeństwa Związku Radzieckiego, tego zaś nie możemy i nie mamy prawa nie brać pod uwagę.

Na to oświadczone nam, że trzy mocarstwa zachodnie mogłyby się zgodzić na zawarcie paktu pięciu państw (z udziałem ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i zjednoczonych Niemiec) i gotowe są udzielić Związkowi Radzieckiemu „gwarancji bezpieczeństwa” ze strony wspomnianych uczestników tego paktu. Odpowiedzieliśmy, że chcemy w całej pełni wyjaśnić sprawę gwarancji dla Związku Radzieckiego. Oświadczyliśmy, że propozycje w sprawie gwarancji są zrozumiałe, gdy chodzi o małe państwo nie dysponujące takimi siłami zbrojnymi, któreby mogły całkowicie zapewnić jego bezpieczeństwo. Jest zupełnie jasne, że wszelkie tego rodzaju propozycje wobec ZSRR nie mają żadnego uzasadnienia.

Związek Radziecki uważa, że najważniejszą gwarancją bezpieczeństwa w Europie byłoby przede wszystkim stworzenie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa, jak również niedopuszczenie do wskrzeszenia militarystyki niemieckiego, niedopuszczenie do tego, aby Niemcy stały się ogniskiem nowej agresji w Europie.

Przedstawiliśmy w Genewie nasze poglądy w sprawie Niemiec. Oświadczyliśmy, że realizacja układów paryskich, to jest remilitaryzacja Niemiec zachodnich, odbudowa ich potencjału militarnego i włączenie Nie-

miec zachodnich do zachodnich ugrupowań wojskowych, nie da się pogodzić z zadaniem zjednoczenia Niemiec.

Przypomnieliśmy, że Związek Radziecki już poprzednio zwracał uwagę rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji na to, do czego mogą doprowadzić układy paryskie.

Obecnie układy paryskie weszły już w życie i są realizowane, a to stworzyło nową sytuację, której nie można ignorować. Ale jednocześnie oznacza to, że rozwiązanie problemu niemieckiego przy istnieniu układów paryskich należy szukać na innej drodze — na drodze złagodzenia napięcia międzynarodowego w Europie, na drodze likwidacji istniejących wojskowych ugrupowań państw i stworzenia skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Właśnie w tym kierunku powinny zmierzać wysiłki zarówno narodu niemieckiego, jak i innych zainteresowanych państw.

Można jedyne podkreślić z zadowoleniem, że w kołach społeczeństwa Niemiec zachodnich i w prasie zachodnio-niemieckiej coraz częściej i coraz bardziej stanowczo wysuwane są postulaty zmiany polityki rządu NRF w sprawie zjednoczenia Niemiec, ponieważ polityka oparta na remilitaryzacji Niemiec zachodnich i włączaniu ich do bloków wojskowych uniemożliwia zjednoczenie kraju.

Tak ma się sprawa z problemem niemieckim, jeśli chodzi o zewnętrzne, międzynarodowe warunki zjednoczenia Niemiec.

Nie należy jednak zapominać, że istnieją także wewnętrzne warunki w samych Niemczech, które również mają doniosłe znaczenie przy rozwiązywaniu problemu przyszłości Niemiec.

Dzisiejsze Niemcy to już nie te Niemcy, które istniały przed dziesięć laty w pierwszym okresie po rozgromieniu reżimu hitlerowskiego. W ciągu minionych dziesięciu lat na terytorium Niemiec powstały dwa samodzielne państwa niemieckie: Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna i obie republiki są uznane jako suwerenne państwa przez inne kraje. Oba te państwa utrzymują stosunki dyplomatyczne i handlowe z innymi krajami i są uczestnikami odpowiednich układów i porozumień w Europie.

Nie można nie brać pod uwagę faktu, że w obu tych państwach ukształtowały się różne w swej istocie ustrój jego gospodarcze i społeczne. W Niemieckiej Republice Demokratycznej władzę sprawują robotnicy i ich sojusznicy — chłopci pracujący i inteligencja, którzy wkroczyli na drogę budownictwa socjalistycznego i są całkowicie pewni, iż wybrana przez nich droga jest słuszną. Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadczały, iż nie mogą dopuścić, by ich zdobycze osiągnięte w wymienionym okresie zostały zagrożone.

Przy rozwiązywaniu problemu zjednoczenia Niemiec nie można nie liczyć się ze zdaniem zarówno Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak i Niemieckiej Republiki Federalnej. Innymi słowy, problemu tego nie można rozwiązywać bez udziału samych Niemców.

Wszystko to oznacza, że w warunkach, jakie ukształtowały się na arenie międzynarodowej i w Niemczech, nie można zjednoczyć Niemiec przez mechaniczne połączenie obu ich części, i że wszelkie tego rodzaju próby i plany nie mogą być uwiecnione sukcesem, ponieważ nie uwzględniają realnej sytuacji. Rozwiązanie problemu niemieckiego w obecnym warunkach może być osiągnięte tylko stopniowo w drodze współpracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej oraz takiego ich zbliżenia, które odpowiadaboby interesom pokoju i postępu.

W Genewie nie znaleźliśmy wspólnego języka w sprawie Niemiec. Jednakże należy sądzić, że dokonana wymiana poglądów, w czasie której delegacja radziecka sformułowała jasno swe stanowisko, będzie miała swe znaczenie, gdy ministrowie czterech mocarstw wznowią w październiku br. rokowania w sprawach, które były omawiane na konferencji genewskiej.

Rząd radziecki dobrze zdaje sobie sprawę, że na drodze do rozwiązania problemu niemieckiego ministrowie spraw zagranicznych napotkają nie małe trudności, niemają rai podwójnych. Jest to zrozumiałe, ponieważ na konferencji szefów rządów czterech mocarstw ujawniły się dwa różne podejścia, gdy chodzi o rozwiązanie kwestii niemieckiej.

Wiele uwagi poświęcono na konferencji genewskiej sprawie rozbrojenia. Należy to tłumaczyć znaczeniem samego problemu. Rozbudowa sił zbrojnych, niebawem wzrosła i doskonale zbrojeń przybrała z roku na rok coraz większe rozmiary, budził wśród narodów uzasadniony niepokój o swą przyszłość. Należy to zwłaszcza podkreślić w związku z produkowaniem i gromadzeniem broni atomowej i wodnorodowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady.

(Dokończenie na str. 4)

Skrót referatu tow. N. A. Bułganina

(Dokończenie ze str. 3)

Zdaniem rządu radzieckiego, główne zadanie przy rozpatrywaniu problemu rozbrojenia polega obecnie na tym, by znaleźć drogi prowadzące do zblżenia stanowisk mocarstw w tej sprawie i do nieodzownego porozumienia zarówno w sprawie redukcji zbrojeń, jak i w sprawie zakazu broń atomowej.

Do tego właśnie celu zmierzają zna ne propozycje rządu radzieckiego z 10 maja br. w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i usunięcia groźby nowej wojny. Należy przypomnieć pozytywne ustosunkowanie się do tych propozycji szerokiego kręgu światowej opinii publicznej oraz szeregu państw Europy i Azji, które trafnie uznały je za doniosły krok Związku Radzieckiego w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów.

W propozycjach Związku Radzieckiego z dnia 10 maja zwrócono szczególną uwagę na stworzenie skutecznego systemu kontroli międzynarodowej nad rzeczywistym zmniejszeniem zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Jak słusznie zaznaczył prezydent USA, „każdy plan rozbrojenia sprawa się do kwestii kontroli i inspekcji”. Jest to rzeczywiście sprawa nader poważna i powinniśmy znaleźć takie jej rozwiązanie, które byłoby najwzajemnie możliwe do przyjęcia.

Cóż więc mamy począć? Rząd radziecki uważa, że sprawę ustanowienia kontroli międzynarodowej oraz praw i pełnomocnictw międzynarodowego organu kontrolnego należy rozpatrywać w ścisłym związku z realizacją kroków zmierzających do odpreżenia międzynarodowego, zwiększenia zaufania między państwami i do wprowadzenia w życie innych środków dotyczących redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Na konferencji genewskiej prezydent USA Eisenhower wysunął propozycję zorganizowania wymiany informacji wojskowych między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi i dokonywania wzajemnie lotniczych zdjęć terytoriów obu stron.

Uznając dążenie do rozwiązania tak bardzo skomplikowanego problemu kontroli międzynarodowej, która leży u podstaw tej propozycji, nie możemy nie powiedzieć jednocześnie, że realny efekt tego rodzaju środków byłby niewielki.

W nieoficjalnych rozmowach z kierownikami rządu USA oświadczyliśmy, że zdjęcia z powietrza nie mogą dać spodziewanego wyniku, albowiem oba nasze kraje rozporządzają niezliczonymi samolotami, na których, jeśli się chce, można wszystko ukryć. Należy też wziąć pod uwagę fakt, że zaproponowany plan ma na względzie tylko własne terytoria obu krajów i pomija siły zbrojne i urządzenia wojskowe rozmieszczone na terytorium innych państw.

Ża bardziej realne i skuteczniejsze uważamy za szczegółowo opracowane propozycje w sprawie ustanowienia kontroli międzynarodowej, które wniósł rząd radziecki dnia 10 maja.

Propozycje te umożliwiają już w toku pierwszego etapu rzeczywistego śledzenia redukcji zbrojeń i zakazu zbrojeń atomowych — wyposażenie międzynarodowego organu kontrolnego w szerokie prawa i pełnomocnictwa.

W swych propozycjach z dnia 10 maja rząd radziecki wypowiedział się za bardzo radykalną metodą kontroli, a mianowicie za tym, by międzynarodowy organ kontrolny niezwłocznie zalażół w celu zapobieżenia nagłej napaści jednego państwa na drugie, posterunki kontrolne na terytoriach wszystkich odnośnych państw, na zasadzie wzajemności. Zapropo-nowaliśmy, by stworzyć te posterunki w wielkich portach i na węzłach kolejowych, na autostradach i lotniskach.

Pilnowałyby one, aby nie było niebezpiecznej koncentracji i dyslokacji sił zbrojnych — lądowych, powietrznych i morskich.

Delegacja radziecka wyraziła w Genewie życzenie, aby zmniejszenie liczebności sił zbrojnych i zbrojeń rozpoczęło się niezwłocznie.

Wszystkie nasze propozycje zmierzają do jednego prostego i jasnego

celu — osiągnięcia dalszego złączenia napięcia międzynarodowego, uwolnienie narodów od strachu przed wojną, natchnąć je wiarą, że mogą spokojnie żyć i pracować dla dobra i szczęścia przyszłych pokoleń.

Czwartą sprawą, która znajdowała się na porządku dziennym konferencji genewskiej, był problem rozwoju kontaktów między Wschodem a Zachodem.

Związek Radziecki był i jest nadal zwolennikiem szerokiej współpracy międzynarodowej, wszechstronnego rozwoju stosunków gospodarczych, naukowych i kulturalnych między państwami. Uważamy za rzecz nader pożyteczną wymianę delegacji między krajami oraz wzajemne wizyty przed stawicielei przemysłu, rolnictwa, handlu, nauki, kultury i sztuki oraz działaczy społecznych. Jesteśmy także zwolennikami rozwoju turystyki.

Oceniamy pozytywnie takie fakty, jak wymiana delegacji rolniczych między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi i wyrażamy zadowolenie z powodu sprzyjającej atmosfery, w jakiej odbywa się praca radzieckiej delegacji rolniczej w Stanach Zjednoczonych i delegacji amerykańskiej w Związku Radzieckim.

W chwili obecnej między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim toczy się już rozmowy w sprawie rozwoju kontaktów w dziedzinie współpracy kulturalnej. Mieljmy nadzieję, że rozmowy te zakończą się pomyślnie. Należy także podkreślić, że w toku nieoficjalnych rozmów z premierem Wielkiej Brytanii Edenem omawialiśmy w pozytywnym duchu sprawę zorganizowania wzajemnych wizyt okrętów wojennych i delegacji wojskowych.

Przeprowadzona w Genewie dyskusja nad sprawą kontaktów między Wschodem i Zachodem zakończyła się powzięciem przez konferencję sze fów rządów na wniosek prezydenta D. Eisenhowera następującej uchwały:

„Ministrowie spraw zagranicznych powinni przy pomocy rzeczoznawców przestudiować środki, nie wyłącza jące tych, które mogłyby być podjęte przez organy i agencje ONZ, a które mogłyby: a) spowodować stopniowe usuwanie barier przeszkadzających swobodnemu komunikowaniu się i pokojowej wymianie handlowej między narodami, b) doprowadzić do bardziej swobodnych kontaktów i form wymiany wzajemnie korzystnych dla za interesowanych państw i narodów”.

Rząd radziecki, jak już powiedzieliśmy, zapropo-nował, by na konferencji genewskiej omówić również palące problemy Azji i Dalekiego Wschodu. Jakkolwiek nie udało się porozumieć co do konieczności omówienia tych zagadnień w oficjalnym trybie na konferencji genewskiej, to jednak nieoficjalnie w tych sprawach nieoficjalnej wymiany poglądów z kierownikami delegacji USA, W. Brytanii i Francji.

Należy tu podkreślić wielkie znaczenie nowych ważnych propozycji rządu Chińskiej Republiki Ludowej, zmierzających do uregulowania nie rozwiązanych problemów międzynarodowych i stwarzających pomyślnie perspektywy ustanowienia zaufania międzynarodowego na obszarze Azji i w strefie Pacyfiku. Rząd radziecki w pełni popiera propozycję wyszczególnioną w oświadczeniu premiera Rady Państwowej i ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, tow. Czu En-lala „O obecnej sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej ChRL”, złożonym na drugiej sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicielei Ludowych w dniu 30 lipca.

Pod koniec swej pracy konferencja przyjęła uzgodnione dyrektywy szefów rządów dla ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw we wszystkich czterech sprawach, omawianych na konferencji genewskiej: bezpieczeństwo w Europie, kwestia niemiecka, rozbrojenie oraz rozwój kontaktów między Wschodem a Zachodem. Dyrektywy te ważne są dlatego, że dają wyraz dążeniu wszystkich uczestników konferencji do znalezienia, w drodze bardziej szczegółowego rozpatrzenia wspomnianych problemów, możliwości osiągnięcia niezbędnego porozumienia między mocarstwami. Właśnie na tym polega wielkie znaczenie dyrektyw uchwalonych w Genewie.

Duch współpracy i dążenia do wzajemnego zrozumienia, który panował na konferencji — napawał otuchą. Wyczuwano się go zwłaszcza podczas nieoficjalnych spotkań, które umożliwiały szczerą wymianę poglądów we wszystkich sprawach. Na leży szczególnie podkreślić, że na konferencji genewskiej nie spotkałjmy się z innymi nastrojami. Wzrósł przeciwnie, wszyscy szukali możliwości uzgodnienia punktów widzenia w kwestiach praktycznych

omawianych na konferencji, mimo różnic stanowisk wobec istoty rozpatrywanych problemów.

Wraz z czołowymi meżami stanu USA, Anglii i Francji ustaliliśmy zbieżne punkty naszych stanowisk wobec omawianych problemów, wyraźniej skonfrontowaliśmy nasze rozbieżności i postanowiliśmy kontynuować poszukiwanie dróg wiodących do osiągnięcia koniecznych porozumień. Nie wątpimy, że w drodze dalszych rokowań można będzie przezwyciężyć istniejące trudności i w interesie pokoju znaleźć rozwiązanie spornych zagadnień.

Opracowane na konferencji dyrektywy dla ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw są wynikiem poszukiwań wzajemnie możliwych do przyjęcia decyzji, poszukiwań, w toku których uwzględniono interesy wszystkich uczestników rokowań. Jedynie tą drogą można rozwiązywać doniosłe problemy międzynarodowe.

W Genewie poniechano polityki „z pozycji siły”. Fakt ten można tylko powitać z niezadowoleniem, tym bardziej że konstruktywny duch rokowań genewskich wywiera obecnie nadal dobroczynny wpływ na stosunki między narodowe. Należy np. podkreślić, że w ostatnich dniach zarówno w USA, jak i w Anglii padły wypowiedzi mające niemałe znaczenie dla przyszłych spotkań dyplomatycznych, iż zasadą stosunków między państwami powinny być „rokowania a nie siła”.

Wierzyliśmy, że konferencja genewska przyniesie pozytywne rezultaty, i nie omyliliśmy się. Wierzymy obecnie, że jeśli istnieje będzie dobra wola i jeżeli uwzględniane będą interesy wszystkich stron zainteresowanych, cztery mocarstwa zdołają w przyszłości osiągnąć nowe pozytywne wyniki przy rozpatrywaniu i regulowaniu doniosłych problemów międzynarodowych.

Konferencja genewska spotkała się z aprobatą w najszerszych kręgach opinii światowej. Narody witają z zadowoleniem jej wyniki, jako do niesiony rezultat swych wysiłków w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju. Równocześnie dają one wyraz zdecydowanej woli kontynuowania tych wysiłków, aby zapoczątkowane dzieło doprowadzić do końca. Ogólnie biorąc, wyniki konferencji genewskiej słusznie uważane są za poważny krok na drodze do pokoju i położenia kresu „zimnej wojnie”.

Sukces konferencji genewskiej notują również z zadowoleniem kół kierownicze poszczególnych państw.

Oświadczenia na temat wyników konferencji genewskiej złożyli jej uczestnicy — prezydent USA D. Eisenhower, premier Anglii — A. Eden, premier Francji — E. Faure. Należy stwierdzić, że we wszystkich tych oświadczeniach zachowano tego ducha współpracy i wzajemnego zrozumienia, który przyczynił się do zapewnienia sukcesu konferencji genewskiej i otworzył perspektywę dalszego pogłębienia zaufania w stosunkach między państwami. Witamy w szczególności z uznaniem oświadczenie prezydenta Eisenhowera, że trzeba „dążyć do dalszych konstruktywnych poczyną, a nie do powtarzania ponurych negatywnych doświadczeń przeszłości”.

Godny uwagi jest fakt, że przytaczająca większość organów prasy światowej ocenia dodatnio wyniki konferencji genewskiej.

Charakterystyczna jest następująca wypowiedź dziennika francuskiego „Populaire”: „Dyrektywy udzielone ministrom nie rozstrzygają oczywiście postawionych problemów, ale już sam fakt, że dyrektywy zostały sformułowane, dowodzi woli pokoju ożywiającej cztery wielkie mocarstwa. Nie ludźmy się. Czekają nas jeszcze trudności. Jednakże w Genewie stworzona została nowa atmosfera. I to właśnie budzi nadzieję... W Genewie, gdzie zakończyła się zimna wojna, zarysowała się perspektywa trwałego pokoju”.

Podczas konferencji genewskiej przedyskutowana została między premierem Wielkiej Brytanii Edenem a delegacją Związku Radzieckiego kwestia możliwości zacieśnienia stosunków między obu krajami. Wielecie z praw. N. S. Chrusczowa do odwiedzenia Anglii i że przyjęliśmy to zaproszenie. W związku z tym opublikowano następujący komunikat uzgodniony z rządem brytyjskim: „Podczas konferencji genewskiej premier Zjednoczonego Królestwa i przewodniczący Rady Ministrów Związku Radzieckiego omawiali sprawę doniosłości zacieśnienia stosunków między ich obu krajami przez utrzymanie osobistego kontaktu nawiazanego przez nich w Genewie. Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chrusczow przyjęli zaproszenie Sir Anthony Edena do odwiedzenia Zjednoczonego Królestwa na wiosnę przyszłego roku”.

Rząd radziecki ustosunkował się pozytywnie do inicjatywy rządu brytyjskiego, wierząc, że rozwój osobistych kontaktów na wysokim szczeblu będzie miał duże znaczenie dla utrzymania atmosfery rzeczowej współpracy, która wytworzyła się na konferencji genewskiej.

Parlament angielski jednomyślnie zaaprobował złożone przez premiera

W. Brytanii Edena oświadczenie o mającej nastąpić wizycie w Anglii przywódców ZSRR. Należy się spodziewać, że Rada Najwyższa ZSRR również jednomyślnie zaaprobuje naszą decyzję odwiedzienia W. Brytanii.

Będąc zwolennikiem osobistych kontaktów między czołowymi meżami stanu, dążąc do umocnienia stosunków między Związkiem Radzieckim a Francją, rząd radziecki postanowił zaprosić premiera Francji p. Faure'a i ministra spraw zagranicznych Francji p. Pinay'a, aby w dogodnym dla nich czasie odwiedzili Związek Radziecki.

Mamy nadzieję, że rząd francuski przyjmie to zaproszenie.

Przybycie przywódców rządu francuskiego do Związku Radzieckiego, jak również osobisty kontakt z nimi, przyczynią się do dalszego po-myslnego rozwoju stosunków między Związkiem Radzieckim a Francją.

Towarzysze deputowani!

Wyniki konferencji genewskiej z całą wyrazistością potwierdzają słusność polityki zagranicznej rządu radzieckiego, zmierzającej do zapewnienia pokojowego współistnienia państw. Ciesząc się poparciem całego narodu radzieckiego, rząd ZSRR również w przyszłości będzie kroczył tą samą drogą.

Konferencja genewska szefów rządów Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji stworzyła dobre podstawy wznowienia współpracy między naszymi czterema krajami, która rozwijała się pomyślnie w latach drugiej wojny światowej we wspólnej walce przeciwko agresorowi, lecz została zakłócona w okresie powojennym. Zadanie polega dziś na tym, aby na podstawie szczerych, rzeczowych kontaktów i wzajemnego szacunku, rozwijać współpracę, która nawiazana została w Genewie.

Wspólne wysiłki czterech mocarstw — uczestników konferencji genewskiej, zmierzające do zlikwidowania „zimnej wojny”, oraz uzgodnione rozwiązanie palących problemów międzynarodowych — to jeden z najważniejszych warunków zapewnienia trwałego pokoju na całym świecie.

Rezultaty konferencji genewskiej wykazały co następuje:

Po pierwsze — konferencja przyczyniła się wyraźnie do dalszego złączenia napięcia w sytuacji międzynarodowej — miejmy nadzieję — przyczyni się do osiągnięcia szczytowego celu — zapewnienia długotrwałego pokoju. Rząd radziecki uczyni wszystko co w jego mocy, aby cel ten został osiągnięty.

Po drugie — osobiste kontakty podczas konferencji między meżami stanu czterech mocarstw okazały się bardzo owocne i miały znaczenie nie mniejsze niż oficjalne rokowania.

Rząd radziecki gotów jest również w przyszłości przyczynić się do rozwoju i umocnienia kontaktów między meżami stanu.

Po trzecie — konferencja genewska zapoczątkowała doniosły zwrot w kierunku poprawy stosunków między czterema mocarstwami i nie tylko między tymi mocarstwami. Zwrot ten — jak się spodziewamy — położy kres „zimnej wojnie”, o ile każda strona przejawia dobrą wolę i szczerze dążenie do współpracy.

Rząd radziecki czynił i będzie nadal czynił wszystko, aby położyć kres „zimnej wojnie”, aby zlikwidować na pięcie w stosunkach międzynarodowych, aby zapewnić trwały pokój na całym świecie.

Wyniki konferencji genewskiej świadczą, że przyniosła pozytywne rezultaty dla sprawy pokoju.

Niemniej jednak musimy jeszcze szukać dróg do rozwiązania nie uregulowanych problemów międzynarodowych, i z tego punktu widzenia konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, która odbędzie się w październiku, ma wielkie znaczenie.

Zgodnie z zatwierdzonymi przez szefów rządów dyrektywami, ministrowie spraw zagranicznych mają kontynuować rozpatrywanie oraz zapropo-nować skuteczne sposoby rozwiązania problemu bezpieczeństwa europejskiego, kwestii niemieckiej, sprawy rozbrojenia i rozwoju kontaktów między Wschodem a Zachodem. Na drodze do rozwiązania tych skomplikowanych problemów między narodowych ministrowie spraw za-

granicznych niewątpliwie napotkają trudności. Jednakże trudności te nie są takie, aby nie można ich było przezwyciężyć.

Mamy nadzieję, że jeśli wszyscy uczestnicy mającej się wkrótce odbyć konferencji ministrów spraw zagranicznych wykażą takie samo dążenie do współpracy i do osiągnięcia porozumienia, jakie charakteryzowało atmosferę panującą na konferencji szefów rządów, to ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw osiągną sukcesy w dziedzinie uregulowania nie rozwiązanych problemów między narodowych.

Rząd radziecki za swej strony dąży wszelkimi staraniami, aby na tej konferencji ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw rozwiąza li myślnie stojące przed nimi zadania.

Na drodze do uzdrowienia sytuacji międzynarodowej oraz stworzenia atmosfery zaufania i współpracy między państwami osiągnęto pierwsze sukcesy. Nie zamykamy jednak oczu na trudności, jakie mamy przed sobą. Wiemy, że rokowania w Genewie były jedynie początkiem wielkiej i trudnej pracy, której celem jest stworzenie atmosfery prawdziwego zaufania między państwami i utrwalenie pokoju. Nie należy zapominać, że znajdują się siły, które będą próbowały przeszkodzić osiągnięciu tego celu. Konieczna jest więc stanowczość i wytrwałość w walce o pokój między narodami. Zmusza to nas do dalszego wzmacniania potęgi naszej ojczyzny, do dalszej rozbudowy naszej gospodarki socjalistycznej, do dalszego wykazywania należytej czujności i troski o zdolność obronną państwa radzieckiego.

Rząd radziecki uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby stworzyć warunki sprzyjające powodzeniu konferencji szefów rządów czterech mocarstw. Nie będzie on szczędził sił, aby uchwalił konferencji genewskiej zostały wcielone w życie imię powszechnego pokoju i bezpieczeństwa. Przy potężnym poparcu ze strony narodu radzieckiego i wszystkich narodów mitujących pokój rząd radziecki będzie niezachwianie kontynuował politykę zmierzającą do dalszego złączenia napięcia w sytuacji międzynarodowej, będzie walczył o trwały pokój na całym świecie.

KULTURA ambasadorem przyjaźni

Plac Tien An-men w Pekinie. Na tle błękitu wschodniego nieba rysuje się złociста sylwetka Bramy Wiecznego Spokoju. A na placu — zawierucha barw, jedwabi, muślinów, złoistych haftów, wstążek, misternych frzuzr, wymyślnych sandałków, przedziwnych instrumentów muzycznych i kwiatów — kwiatów i jeszcze raz kwiatów. To młodzież z całych Chin — od Pekinu do Szanghaju, od Nan-kinu po Lhasę, młodzież znaną z Rzeki Żółtej i z pustyni Gobi, z tybetańskich gór i z wodą zalanych równin ryżowych obchodzi Święto Wiosny na Festiwalu Warszawskim.

Plac Tien An-men w Pekinie — wyczarowano na scenie Salu Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki. A zgromadzeni na placu lud — to delegaci i uczestnicy Festiwalu, młodzi artyści Wielkiej Opery Klasycznej w Pekinie. Najpopularniejsi chińscy artyści i tancerze, śpiewacy i muzycy pragnący zademonstrować przedstawieliom całego świata prastara kulturę Państwa Środka, starannie pielęgnowaną przez Chiny Ludowe.

Niechaj kwitną wszystkie kwiaty! — powiedział Mao Tse-tung, mając na myśli kulturowanie przez młodzież chińską starych tradycji kulturalnych swego narodu.

Kierownik zespołu chińskiego Su Ho-czin oświadczył po przybyciu na Festiwal: „Chcemy poprzez nasze występy na Festiwalu zademonstrować przed młodzieżą całego świata naszą bogatą tradycję kulturalną”.

Młodzież całego świata... W pierwszych rzędach polyskujące białym marmurem Salu Kongresowej, jak heban czarne twarze Sudańczyków i młodzieży ze Złotego Wybrzeża. Siedząca na balkonie Francuzeczka z Lyo-

nu, m-lle Helene, po raz pierwszy ma możność zetknięcia się z wielką sztuką 600-milionowego narodu.

W wygodnych fotelach amfiteatru — jasnowłosi Szwedzi, Flanowie i chłodni Anglosasi dyskutują z zapalem. Może to ta sama młodzież, która na wystawie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej stała godzinami w kolejkę, aby wpisać do księgi pamiątkowej słowa zachwytu nad sztuką chińską i słowa przyjaźni dla wielkiego narodu. Bo sztuka i kultura zbliża ludzi, jest ambasaderem trwałej przyjaźni i powszechnego braterstwa. Trzeba przyznać, że sztuka i kultura Chin zdobyły wspaniałym bojem sympatię i uznanie młodzieży obu półkul — tak wschodniej, jak i zachodniej.

Siedzą zastuchani, oczarowani, słuchając przedziwnych, obcych dla ucha Europejczyka tonów pieśni i instrumentów ludowej kapeli chińskiej i klasycznej chińskiej muzyki towarzyszącej występom. Oto zrozpaczona Bai Szu-dzen, ubrana w białą aksamitną (biały kolor na wschodzie oznacza żalobę), zakłosa nieubieganego czarnej szwedzkiej Fa Hal, aby uwolnić jej meza, więzionego na Złotej Górze przez złe duchy. Towarzyszy jej ubrana w błękit „szubena”. Czarownik wzywa złe moce, aby zepchnęły kobiety w przepaść. Służebna udaje się do Wielkiej Wody z prośbą, aby wystąpiła i zatopila Złotą Górę. Wielka Woda wzbiera, wylaniając ze swych fal całą armię ryb, małży i innych stworzeń morskich, śpiewających koblietom na pomoc. Złe moce zostają pokonane.

Scena ta z popularnej opery chińskiej „Opowieść o białej żmijce” urzeka sale. Zachwytem i oklaskami nie ma końca. Kiedy zespół pokazuje fragmenty innych oper — głosy „Taniec miecza”. W którym występowała jedna tylko artystka, ubrana w kolczugę z pereł, żona króla Ju-dzi i kiedy ogłady miłotna ślankan „Siao Fan-niu”. Stanowią fragment klasycznej opery ludowej — entuz-

Fu Tsunga, laureata Konkursu Chopinowskiego w Warszawie, nasta mawozwzraską pieśń „Sza dzieweczka do laseczka”, odpiewana przez chór chiński.

Wszystkie elementy poszczególnych występów zebrano w oślniewającym kalejdoskopie tańca świątecznego, wykonanego przez zespół w finale programu. Gdy w trzpele skrzydeł białych gołębki pokoju rozległy się chińskie słowa hymnu młodzieży oraz pieśni przyjaźni i pokoju, nie znalazłby w całej Salu Kongresowej ani jednego serca, które by nie było zgodnym rytmem braterstwa młodzieży całego świata.

ADRIAN CZERNIŃSKI

W dniu 3. VIII. 1955 r. w Salu Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki młodzież chińska wystąpiła z galowym programem.

Na zdjęciu u góry: Zatopienie złotej góry — fragment popularnej opery chińskiej pt. „Opowieść o białej żmijce”.

Na zdjęciu u dołu: „Taniec smoka”.



MAHIAN HARNICZ

DALEKO OD WARSZAWY

Przyznaję się do winy. Tego zdjęcia nie wysłałem ani do haaremskiej dzielnicy Nowego Jorku, gdzie mieszka murzyńska śpiewaczka Toy, ani do Paryża, choć żywy i wyjątkowo, jak na Francuza, jasnowłosy Pierre podał mi również swój adres. Po prostu zachowałem je dla siebie i nieraz patrząc na jasną twarz Pierra, który ramieniem łagodnie otacza uśmiechającą się Toy przytulając się do niej, nie dni 1951 roku, kiedy z gdyńskiego dworca odchodziły barwne pociągi, a roześmiana młodzież francuska skandowała: „Pour la paix a Berlin!”

Z tamtego Festiwalu mam jeszcze inną pamiątkę. Niewielki zielony znaczek. Często nosiłem go w kłopotliwych chwilach, budząc podejrzliwość niektórych nadgorliwców tym, że (o zgrozo!) napisał na nim był w języku angielskim, a w tym samym języku wygłaszał przeciwko wówczas swoje przemówienie mister Harry Truman. Mimo to jednak znaczek nosiłem, bo przywołał mi zawsze na myśl nie Trumana, a jasną, nieco piegowatą Kathy z Southampton, która wręczając mi swoją odznakę związkową, powiedziała: „For our friendship!” Nie jestem na tyle zarozumiały, by przypuszczać, że chodziło jej o siebie o mnie. Po prostu byłam dla niej przedstawicielem polskiej młodzieży... (miało się wtedy o cztery lata mniej).

I choć wówczas sam na Festiwalu berlińskim nie byłem — to wszystko, co się czytało, słyszało lub widziało w kinie, odżywało jakąś bezpośrednią, osobistą treścią. Choć byłem daleko od Berlina uczestniczyłem przecież w Festiwalu.

O tym wszystkim pomyślałem sobie teraz, gdy spaliły gazet nabrzmiałe są festiwalową treścią, gdy ze zdjęć fotograficznych i ekranów kinowych śmieją się do nas młodzieńcze twarze delegatów, gdy cały kraj żyje Festiwałem warszawskim. Festiwałem już... piątym.

Oczywiście. To co się dzieje w Warszawie jest ważne, oświetlone młodzieńczą przyjaźnią, bogato krzepiącą pokojową treścią. Ale chyba główne znaczenie Festiwalu polega na oddźwięku, jaki znajduje on... daleko, bardzo daleko od Warszawy.

Właśnie w pamiątkach: w zdjęciach i znaczkach, proporcjach i tysiącach podarunków, jak ten śliczny model kutra, który młodzieży japońskiej zawieźli gdyńscy „arkowcy”, a przede wszystkim w niezapomnianych wrażeniach z tych rozspiewanych i roztańczonych dni — w tym wszystkim, co zawieszają się do delegatów z powrotem do domów — rozprzestrzeni na cały świat swój dobroczynny wpływ młodzieżowy Festiwal przyjaźni.

Genewa leży daleko od Warszawy, przedstawiciele II Wielkiej Czwórki trudno zaliczyć do młodzieży. A przecież na wyniki genewskich rozmów zaważyło również ciepło promieniujące z festiwalowej Warszawy. Tej, do której wybierają się dziewczęta i młodzieńcy wszystkich krajów głosem pełnym i przepełnionym nadzieją wołali „Chcemy pokoju! Chcemy przyjaźni!”

Przejęczył się, oczywiście, przewodniczący Prezydium MRN w Płotach, małym miasteczku w woj. szczecińskim, kiedy kończąc swoje przemówienie witał uczestników spływem kajakowym po rzecze Redzie (zorganizowanego zresztą na cześć Festiwalu) w ferworze krasomówny zawał: „Niech żyje spływ kajakowy w Płotach i na całym świecie!”

Był to tylko wyraz jego radości, a radość stała się udziałem całego świata. Nikt zaś nie zwątpił o sile tej radości, o sile młodzieżowego entuzjazmu na rzecz przyjaźni i pokoju.

Ogniskiem tej radości jest dziś Warszawa. Ale promienie jej sięgają daleko... I być może ludzom skostniałym w mroźnych, ostatnich podmuchach „zimnej wojny” pozwalają rozkoszować się łagodnym ciepłem szczęścia, przyjaźni, pokoju. Śięgają te promienie wszędzie.

I blisko i daleko od Warszawy...

Dzienniki FALA

24 (70)

6 SIERPNIA

1955

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU WYBRZEŻA”

DLACZEGO WŁAŚNIE »WESELE«?

Niedawno w pięknej sali teatralnej Pałacu Kultury i Nauki odbyło się inauguracyjne w tym gmachu przedstawienie. Teatr Domu Wojska Polskiego wystawił tu po raz pierwszy w Polsce od czasów wojny — sztukę Wyspiańskiego „Wesele”. Na temat twórczości żadnego chyba z pisarzy nie wypowiadano tylu różnych zdań co o Wyspiańskim. Miano wano go często „czwartym wieszczem”, a w „Weselu” doszukiwano się ukrytych „proroczeń” lub „przepowiedni”. Realizatorzy przedstawienia mieli więc zadanie niełatwe. Jak z niego wybrnęli i dla czego właśnie sięgnęli do repertuaru sprzed 55 lat?

ROK 1900. „Młodość polski Kraków” — spory między redakcjami „Czasu” i „Życia”, baudełairowska francuszczyzna, zadymione kawiarneki skupiające brat artystyczny i pełen bzdur i napuszonych truizmów „program” Przybyszewskiego. „Sztuka tendencyjna, sztuka pouczająca, sztuka rozrywka, sztuka patriotyczna, sztuka mająca jakiś cel moralny lub społeczny, przestaje być sztuką, a staje się „biblią pauperum” dla ludzi, którzy nie umieją myśleć lub są zbyt mało wykształceni, by móc przeczytać odońno podręczniki — a dla takich ludzi potrzebni są nauczyciele wędrowni, a nie sztuka”.

Tak pisał wówczas Przybyszewski, a trzeba przyznać, że pasowany na „mistrza” mistyfikacji cyganerii młodopolskiej — miał u niej posłuch. Nie dziwnego, że rozkuliwający się nad Nitzchem i Kirkegardem młodzi ludzie łapczywie chłonili w siebie wersety „programu”.

Potępiano wówczas żarliwie hrabiego Tarnowskiego i całą zgraję wernopoddanych „Stanczyków” (stronniczo „Stanczyków” broniło stanowiska tej części szlachty, która chciała „odbudować” Polskę pod berłem Habsburgów, u boku Wiednia), ale jednocześnie obalamucono mistycyzm i prądem burżuazyjnej filozofii inteligencji młodopolska nie widziała realnych możliwości wejścia na inną, kalmiejszą drogę. Nic dziwnego, że nie stała się ona

nego, że nie stała się ona inny program jak ten, który przeszedł do historii pod mianem „tamtadracji”. Wracano do tradycji kościuszkowskich widząc odrodzenie Polski w zbrojnym ruchu chłopstwa — szlacheckim (wówczas gdy np. w Łodzi liczone już robotników na dziesiątki tysięcy), albo „zwycięstwę ducha” i tym podobnych wół mistycznych nonsensach.

W tej atmosferze — „jak dźwięk dzwonu Zygmunta w muzyce tam-tamów” — zabrzmiały strofy „Wesela”.

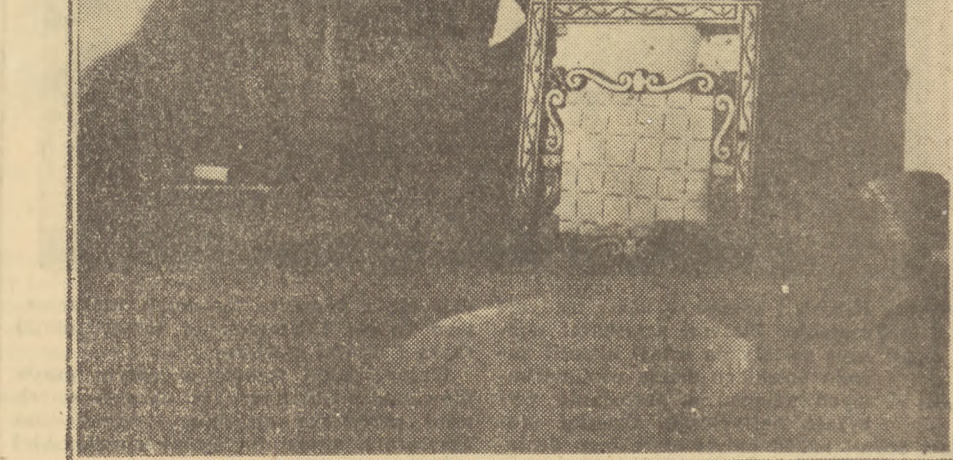
Współczesny temu wydarzeniu Boy Zelenki, mimo, że nie potrafił jeszcze w pełni odgadnąć ducha utworu, pisał jednak słusznie, że „Wesele” jest obrachunkiem z minionego okresu, ostrym, surowym. Genialny utwór był zarazem przejrzystym pamfletem. Każdy w Krakowie wiedział — kto jest „Go spodziany”, kto „Poeta — żurawiec”, kto „Dziennikarz”, kto „Pan Młody” i w czym stylu jest pijaństwo „Nosa”. Wstrząs jaki wywołało „Wesele” i „Wyzwolenie” (następna sztuka Wyspiańskiego — przyp. red.), dowiodł, jak zbawcze było instynktów nie odciecia się Młodej Polski od patriotycznych szablów...

Można by polemizować z Boyem na temat „zbawczego odciecia się”, które w efekcie nie dokonało na pewno rewolucji w umysłach wielbicielów mistycyzmu, ale w pełni uznać trzeba owe

dwa oblicza sztuki — jako pamfletu na konkretne środowisko i jako obrachunku z ideologią zarówno krakowskich „Stanczyków”, jak i młodopolskich mistyków i „chłopomanów”.

Spróbujmy to określić bliżej. A więc — w podkrakowskiej wsi Bronowice odbywa się uroczystość. Z córką bogatego gospodarza żeni się poeta z Krakowa. W związku z tym zjawiają się we wsi niecodzienni goście miejscy. Przez scenę przewija się korowód postaci — jest Dziennikarz i Poeta, jest Żyd, i Ksiądz, i Czepiec... Wszystkie postacie wprowadza zazwyczaj Wyspiański po kolei, po dwie, trzy, aby skoncentrować uwagę widza na prowadzonych dialogach. Niecodzienna to uroczystość, takie połączenie wsi ze zmieszczanizowaną szlachtą. O to chodził przecież wszystkim młodopolskim chłopomanom zamyślającym „przez lud odrzodzić ducha polskiej szlachty”. Aby dobitnie podkreślić ów „solidaryzm klasowy” — zjawia się nawet „duch” Szeli, przywódcy powstania chłopów galicyjskich. Ale z dalszych dialogów wynika jasno ironiczny stosunek Wyspiańskiego do wszystkich „ponadklasowych” haseł, których sens ujawniają niektóre postacie sztuki — sens wykorzystywania co najwyżej mas chłopów dla własnych, klasowych interesów.

Nonsensem bez programu, w imię „prorocztwa Wernyhory-



Scena między Rachelą (Halina Mikolajewska) i Poetą (Jan Swiderski).
Fot. CAF — Baranowski

ry” jest gotowanie się do podziśnieszego „białokonnego polityków” skierowane było właśnie ostrze tej sztuki.

Inscenizatorzy warszawskiej premiery postawili sobie za zadanie dać nam „Wesele” w pełni jego artystycznego i społecznego wyrazu. Tym samym nie wolno było pozbawić go klimatu epoki, ale negując mistycyzm i cudaczność — należało wydobyc cały społeczny sens ostry i to jak bardzo ostry ironii Wyspiańskiego. Czy udało im się to w pełni osiągnąć — to już sprawa druga, ale założenia realizatorskie były słuszne.

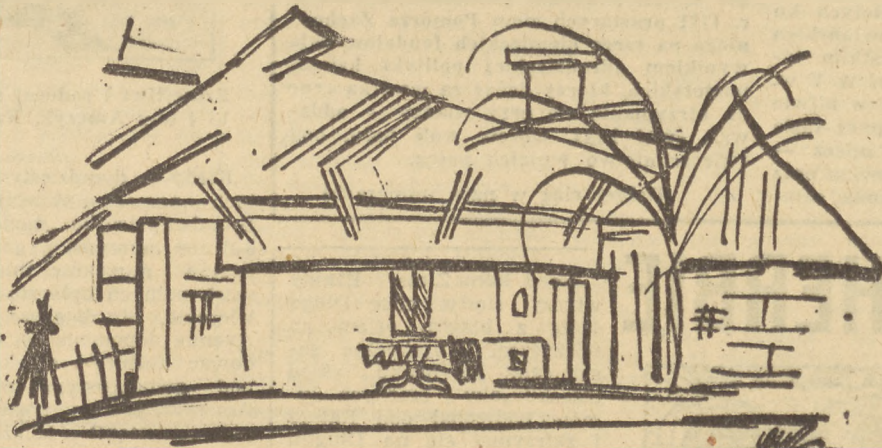
To przecież o „Chochole” dziesiątki krytyków wypisywało swe rozprawy, doszu-

kując się w nim „domowego boga rodzinnej ślamazarności”, „spełnianej myśli narodowej” itp. I dlatego słuszna i potrzebna na pewno ocena tej postaci daje Konstancy Puzyna, kiedy w swoich refleksjach ze spektaklu pisze:

„Zapytajmy najpierw, do czego służy Chochół Wyspiańskiemu: do rozpoczęcia ludowych „czarów”, stanowiących jeden z pretekstów pojawienia się widm oraz do fantastycznego, poetyckiego rozwiązania finału dramatu. W finale tym tragiczny satyra osłaga swoje wstrząsające fortissimo; i Chochół jest przede wszystkim postacią, dzięki której finał tak nabrzmiewa drwiną i goryczą. To Chochół de maskuje ostatecznie i nieodwołalnie bałamućtwo narodo- jest kwintesencją ironii Wyspiańskiego, w jej podsumowaniu, niemal ironia sama. Dopiero gdy się pod tym kątem spojrzeć na Chochola, finał zaczyna być naprawdę tragiczny”.

Odkryte na nowo, jakże zrozumiałe i bliskie współczesnemu widzowi wydać się musi dziś „Wesele”, pełne nie przemijających wartości zarówno artystycznych, jak i społecznych.

Sztukę reżyserowali Maryna Broniewska i Jan Swiderski, a oryginalną oprawę scenograficzną zaprojektował znany plastyk — Andrzej Pronaszkowski.



Szkie Andrzeja Pronaszkowskiego do dekoracji „Wesela”.

Józef Sierawa

Z MORZEM NA TY

Napisał: JACEK GRAN

Żołnierz z zielonym otokiem na czapce był zdziwiony. Przed nim stał niewysoki, szczupły człowiek w jesiennym płaszczu. Spód czarnego beretu wystawały kosmyki siwych włosów. Jakoś nie pasowały do siebie: postać starszego pana i jego zupełnie nowa kłosażeczka żeglarska, wystawiona za ledwie kilka dni temu przez Gdański Urząd Morski.

Wyrażnymi, dużymi literami wypisane było na niej nazwisko człowieka, który, co prawda nigdy nie był marynarzem, ale znał morze niegorzej od najstarszych żeglarzy.

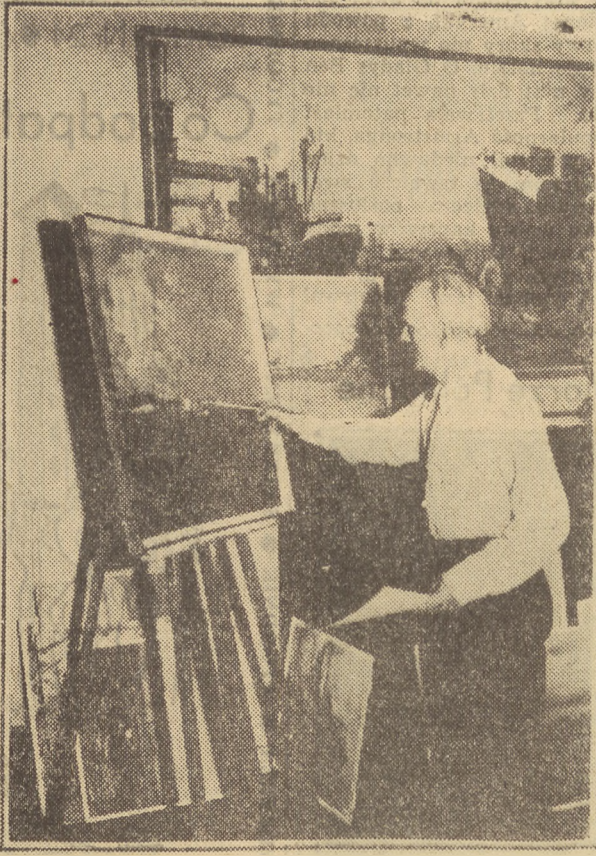
Urodził się 66 lat temu, w malej, zapadłej wiosce Górki, wśród sosnowych lasów i jezior ziemli kaszubskiej. Nazywał się Marian Mokwa.

TRUDNO oprzeć się urokowi jego obrazu, przedstawił go w rzeźbie w całym bogactwie jego formy i barw. Malarstwo Mokwy jest pod tym względem zjawiskiem niewątpliwie niepowtarzalnym.

Ukończywszy studia w Norymbdze, Monachium i Berlinie, odwiedza młody artysta-malarz Francję i Włochy, Austrię i Bałkany, Turcję i Iran. Maluje morze. Morze przede wszystkim. Adriatyk i Morze Czarne, Śródziemne i Czerwone. Ale myśli o morzu innym... Dalekim. Szarobłękitnym... Myśli o karłowatych sosnach, o bursztynowym, bałtyckim brzegu.

Wraca do kraju i w roku 1919 osiedla się na stałe w Sopocie. Nie wyjeżdża nigdzie. Jeżdżą tylko po świecie w całym bogactwie jego prac Mariana Mokwy wędrują po wielu krajach Europy; ogląda je Berlin i Düsseldorf, Wiedeń, Bukareszt i Sztokholm. Przepływają ocean. Tu, w salach wystawowych Bostonu i Nowego Jorku, wzbudzały powszechne zainteresowanie.

Chyba najmniej znany jest Mokwa... w Polsce. Szeroką jego twórczość znajduje się w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, niektóre prace ozdabiają gołębiny Ministerstwa Żeglugi i podległych temu ministerstwu przedsiębiorstw.



Prof. Marian Mokwa w swojej pracowni.
fot. Wł. Nieczywiński

Gdy z kurtuazyjną wizytą przybył do Gdyni w pierwszych dniach lipca br. krajoznawca „Glasgow” — polski marynarz podarował założyciel brytyjskiego okrętu, na pamiątkę pobytu w Polsce — duży obraz Mokwy, przedstawiający morze.

Ale to jeszcze bardzo mało, to jeszcze prawie nie w porównaniu do tej olbrzymiej ilości prac, które wyszły spod jego pędzla.

Marian Mokwa zrozumiał istotę rzeczy: nie może na służbę ludziom swoim talentem, wiedzą i doświadczeniem, żyjąc w odwiecznym od ludzi i ich codziennych, najcodzienniejszych spraw. Nie można malować życia, nie żyjąc życiem swych bohaterów, utrwalonych na obrazach, rysunkach i szkicach. Nie wystarczy bowiem sama obserwacja życia, chwytanie tego życia „na gorąco”. Trzeba

również zrozumieć sens tego. Pełne gorączkowej pracy, go co zachodzi dokoła nas, bogate w nowe wrażenia... a co więcej — trzeba. Już po kilku tygodniach chcieć przekształcać, przebudowywać to życie w prawdziwą pływającą wyspę świadomej postawy i ideowej artysty — twórcy.

Właśnie umiłowanie morza, ludzi morza i ich pracy wciągało artystę co raz bardziej w orbitę ludzkich spraw naszej epoki. Ten okres był dla artysty podwójnie trudny: nowej treści nie można było mało wać starymi środkami plastycznymi.

I Marian Mokwa rozpoczął walkę, godną jego niecodziennego talentu.

Niełatwa to była decyzja, zwłaszcza dla człowieka w tym wieku. Wybiegała się na dalekie łowiska Morza Północnego, ku skalom północnej Szkocji, ku burzliwym wodom Norwegii.

A jednak Marian Mokwa nie namyślał się ani chwili, gdy chodziło o wykorzystanie tego dalekiego rejsu dla wzbogacenia swe go malarskiego warsztatu. Kilka pudełek z farbami, szkiełeczki i dużo, bardzo dużo papieru — z tego przede wszystkim składał się bagaż artysty, gdy pewnego chłodnego dnia, 16 maja br. wkroczył na pokład statku — bazy „Fryderyk Chopin”, aby dopiero po sześciu tygodniach powrócić do Gdyni.

Dla Mariana Mokwy zaczęły się dni niezwykle.

Pełne gorączkowej pracy, go co zachodzi dokoła nas, bogate w nowe wrażenia... a co więcej — trzeba. Już po kilku tygodniach chcieć przekształcać, przebudowywać to życie w prawdziwą pływającą wyspę świadomej postawy i ideowej artysty — twórcy.

Właśnie umiłowanie morza, ludzi morza i ich pracy wciągało artystę co raz bardziej w orbitę ludzkich spraw naszej epoki. Ten okres był dla artysty podwójnie trudny: nowej treści nie można było mało wać starymi środkami plastycznymi.

Wydawało mi się, że odmłodniałem o 20 lat — mówił Marian Mokwa o swych wrażeniach z podróży. — Skorzystałem wiele. Poznałem życie naszych rybaków takim, jakim jest ono naprawdę. Poznam ich trudną, ciężką pracę. Takie konfrontacje z życiem są dla nas — artystów — niezbędne... Jestem głęboko wdzięczny za umożliwienie mi wyjazdu do Morza. Chciałbym podziękować zwłaszcza założycielowi „Fryderyka Chopina”, a szczególnie dyrektorowi wyprawy Oleśkiewiczowi — i kapitanowi statku — Gogeli. Ich bezinteresowna pomoc i serdeczna opieka stworzyły idealne warunki do pracy...”

Przez szeroko otwarte okna widać morze. Tu, w słonecznym atelier w Sopocie powstają obrazy, na których, obok pięknych widoków morza, widzimy statki różnych typów, pływające pod polską banderą i ich bohaterów — naszych marynarzy i rybaków.

JACEK GRAN

Gina Lollobrigida NA EKRANACH KIN WYBRZEŻA



Na ekrany kin Wybrzeża wszedł ostatnio film produkcji włoskiej pt. „Achtung! Banditen”. Reżyserował film Carlo Lizzani, a w rolach głównych występują tacy znani aktorzy jak: Gina Lollobrigida, Andrea Checchi, Vittorio Duse, Lamberto Maggiorani i inni. Reżyser Carlo Lizzani, ostatnio twórca filmu pt. „Ulica u bogich kochanków” znany jest publiczności polskiej z filmu Aldo Vergano — „Siołce wschodni”, gdzie grał rolę księdza. Jego film „Achtung! Banditen” przedstawia jeden z odcinków walki partyzantów włoskich. Oglądamy na ekranie wszystkie te, co składa się na dole partyzanta: głód, rażenie, ciemność nocy, w których rzuca się wróg, epizody walki w otwartym polu i na ulicach miasta, śmierć partyzanta w różnych jej postaciach oraz triumf nad zleniwionym nieprzyjacielem.

Komunikat Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego

(Dokończenie ze str. 2)

W ramach akcji osiedleńczej osiedlono w województwie gdańskim 546 rodzin, głównie na Żuławach, skiero- wano 421 rodzin.

III. Drogi lokalne i łączność

Realizacja terenowego planu gospodarczego w zakresie transportu i łączności nie miała w I półroczu rytmicznego przebiegu na wszystkich odcinkach. I tak: plany budowy dróg powiatowych o nawierzchni trwałej przekroczone zostały o 42 proc., plany remontu częściowych o 14 proc., natomiast plany odnowy dróg powiatowych wykonane zostały zaledwie w 79 proc.

Podobnie kształtowała się sytuacja na odcinku dróg gromadzkich. Zadania planowe w I półroczu br. w zakresie budowy i przebudowy dróg gromadzkich o nawierzchni trwałej wykonane zostały w 76 proc., w zakresie odnowy zaś w 117 proc.

Najbardziej przebiegała realizacja zadań planowych na drogach gromadzkich w powiecie Kartuski, Kościerski i Starogard.

Pewne osiągnięcia uzyskało województwo gdańskie w zakresie realizacji społecznych czynów drogowych. Wartość robót drogowych wykonanych w I półroczu 1955 w czynne społeczne wynosiła około 341 tys. zł.

IV. Inwestycje i budownictwo

Realizacja inwestycji terenowych w I półroczu 1955 r. miała przebieg bardziej sprawni niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Wartość zrealizowanych inwestycji w stosunku do I półrocza 1954 roku była wyższa o 19 proc., przy czym szczególnie wzrost nastąpił w rolnictwie, gospodarce komunalnej, komunikacji drogowej, oświacie i służbie zdrowia.

W wyniku wykonania zadań inwestycyjnych oddano do użytku w I półroczu br. szereg obiektów, a między innymi: zakończono budowę piekarni w Leboroku, oddano do użytku 2 magazyny nawozów sztucznych w pow. Kościerskim i Tczew. Zakończono adaptację Zakładu Wytwarzania Wini w Gdyni — Chyloni, Wytwórni Wędlin w Gdańsku-Oliwie, adaptację i rozbudowę obiektów dla spółdzielni im. Nowotki w Gdańsku, produkujących kotły stalowe c.o. dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego oraz budowę Wytwórni Sprzetu Rybackiego w Gdyni — Chyloni. Na odcinku komunikacji wielkiej zakończono budowę drogi gromadzkiej Smiecho-

Na zahamowanie w wykonaniu zadań planowanych w I półroczu wpłynęły obok złych warunków atmosferycznych, niedostateczne dostawy materiałów oraz opóźniony wymiar szwarcu na potrzeby dróg gromadzkich.

Zadania planu rocznego w zakresie telefonizacji wsi zostały wykonane w I półroczu w 60 proc. Tym samym procent telefonizowanych wsi w województwie wynosi 51 proc.

Roczny plan radiofonizacji w I półroczu został wykonany w 51 proc., przy czym radiofonizowano około 100 wsi, w powiatach: elbląskim, gdańskim, malborskim, nowodworskim, starogardzkim, sztumskim i tczewskim. Liczba instalacji głośnikowych podłączonych do sieci radiowej Centralnego Zarządu Radiofonizacji Kraju wzrosła w I półroczu o 36 proc. w porównaniu z I półroczem roku 1954.

Sieć pocztowo — telekomunikacyjną, w okresie sprawozdawczym uległa zwiększeniu o dalszych 13 placówek.

W wyniku pomyślnej realizacji zadań planu w zakresie oświaty w roku 1955 ukończyło szkoły podstawowe w województwie gdańskim 10.800 dzieci.

Liczba absolwentów w szkołach podstawowych dla pracujących wzrosła o 10 proc., zaś liczba absolwentów w liceach ogólnokształcących o 9 proc.

W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego nastąpiła znaczna poprawa wyników nauczania, o czym świadczy znaczny spadek procentowy uczniów nie promowanych w szkołach ogólnokształcących.

W zakresie służby zdrowia w I półroczu 1955 r. nastąpił dalszy wzrost usług komunalnych, co umożliwiło lepsze zaspokojenie potrzeb bytowych mieszkańców miast.

W zakresie usług komunalnych, co umożliwiło lepsze zaspokojenie potrzeb bytowych mieszkańców miast.

o 16 proc. w stosunku do I półrocza 1954.

Jednak szereg przedsiębiorstw nie zapewniło należytego zaspokojenia potrzeb, na skutek czego w I półroczu bieżącego roku wykonawstwo na niektórych obiektach nie przebiegało zgodnie z harmonogramem. Szczególnie wystąpiło to w powiatowych przedsiębiorstwach budowlanych przy robotach dla państwowych ośrodków maszynowych oraz przy budowie szkół podstawowych dla Wydziału Oświaty. W pionie miejskim przedsiębiorstw remontowo-budowlanych wykonawstwo remontów kapitalnych w budynkach mieszkalnych również nie przebiegało zgodnie z planem budowy i wystąpiły pewne zaopóźnienia, zwłaszcza w następujących miejscach: Gdańsk, Sopot, Szum, Tczew, Wejherowo, Puck.

V. Obrót towarowy

Plan obrotów uspołecznionego handlu detalicznego za I półrocze br. został wykonany w 99 proc. Na niewykonanie planu obrotów wpłynęły między innymi pewne trudności w zakresie zaopatrzenia detalu w niektóre artykuły. Ponadto niedostateczna była mobilizacja aparatu handlu w kierunku uzupełnienia masy z zakupów zdecentralizowanych.

Należy jednak stwierdzić, że w I półroczu 1955 roku nastąpiła poprawa w zaopatrzeniu ludności w wiele artykułów towarowych w porównaniu z I półroczem roku ubiegłego. I tak np.: dostarczono ludności o 9 proc. więcej tkanin wełnianych, o 4 proc. tkanin bawełnianych, o 12 proc. tkanin jedwabnych, o 5 proc. okryć damskich, o 6 proc.

VI. Urządzenia kulturalne i socjalne

W wyniku pomyślnej realizacji zadań planu w zakresie oświaty w roku 1955 ukończyło szkoły podstawowe w województwie gdańskim 10.800 dzieci.

Liczba absolwentów w szkołach podstawowych dla pracujących wzrosła o 10 proc., zaś liczba absolwentów w liceach ogólnokształcących o 9 proc.

W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego nastąpiła znaczna poprawa wyników nauczania, o czym świadczy znaczny spadek procentowy uczniów nie promowanych w szkołach ogólnokształcących.

W zakresie służby zdrowia w I półroczu 1955 r. nastąpił dalszy wzrost usług komunalnych, co umożliwiło lepsze zaspokojenie potrzeb bytowych mieszkańców miast.

W zakresie usług komunalnych, co umożliwiło lepsze zaspokojenie potrzeb bytowych mieszkańców miast.

W zakresie usług komunalnych, co umożliwiło lepsze zaspokojenie potrzeb bytowych mieszkańców miast.

W zakresie usług komunalnych, co umożliwiło lepsze zaspokojenie potrzeb bytowych mieszkańców miast.

o 16 proc. w stosunku do I półrocza 1954.

Jednak szereg przedsiębiorstw nie zapewniło należytego zaspokojenia potrzeb, na skutek czego w I półroczu bieżącego roku wykonawstwo na niektórych obiektach nie przebiegało zgodnie z harmonogramem. Szczególnie wystąpiło to w powiatowych przedsiębiorstwach budowlanych przy robotach dla państwowych ośrodków maszynowych oraz przy budowie szkół podstawowych dla Wydziału Oświaty. W pionie miejskim przedsiębiorstw remontowo-budowlanych wykonawstwo remontów kapitalnych w budynkach mieszkalnych również nie przebiegało zgodnie z planem budowy i wystąpiły pewne zaopóźnienia, zwłaszcza w następujących miejscach: Gdańsk, Sopot, Szum, Tczew, Wejherowo, Puck.

Należy jednak stwierdzić, że w I półroczu 1955 roku nastąpiła poprawa w zaopatrzeniu ludności w wiele artykułów towarowych w porównaniu z I półroczem roku ubiegłego. I tak np.: dostarczono ludności o 9 proc. więcej tkanin wełnianych, o 4 proc. tkanin bawełnianych, o 12 proc. tkanin jedwabnych, o 5 proc. okryć damskich, o 6 proc.

VI. Urządzenia kulturalne i socjalne

W wyniku pomyślnej realizacji zadań planu w zakresie oświaty w roku 1955 ukończyło szkoły podstawowe w województwie gdańskim 10.800 dzieci.

Liczba absolwentów w szkołach podstawowych dla pracujących wzrosła o 10 proc., zaś liczba absolwentów w liceach ogólnokształcących o 9 proc.

W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego nastąpiła znaczna poprawa wyników nauczania, o czym świadczy znaczny spadek procentowy uczniów nie promowanych w szkołach ogólnokształcących.

W zakresie służby zdrowia w I półroczu 1955 r. nastąpił dalszy wzrost usług komunalnych, co umożliwiło lepsze zaspokojenie potrzeb bytowych mieszkańców miast.

W zakresie usług komunalnych, co umożliwiło lepsze zaspokojenie potrzeb bytowych mieszkańców miast.

W zakresie usług komunalnych, co umożliwiło lepsze zaspokojenie potrzeb bytowych mieszkańców miast.

W zakresie usług komunalnych, co umożliwiło lepsze zaspokojenie potrzeb bytowych mieszkańców miast.

GPER zerwało ze starymi błędami

Stosunkowo niedawno w Gdańskim Przedsiębiorstwie Elektryfikacji Rolnictwa i Gospodarki Materiałowej, niewłaściwie były obliczane normy zużycia, kwitły nielegalny handel materiałami reglamentowanymi itp.

Ale obecnie sytuacja odmiennie się przedstawia. Dzięki właściwie postawionej pracy polityczno-wychowawczej, załoga zrozumiła potrzebę walki o obniżenie kosztów własnych i zmieniła swój stosunek do spraw gospodarki materiałowej. Zlikwidowane zostały nadmiary materiałowe, tkwiące bezużytecznie w magazynach, uzdrowiono gospodarkę magazynową, wprowadzono limitowanie zużycia materiałowego na poszczególne budowy itp.

Niemalże zasługę w uzyskaniu tych wyników przypisać trzeba również naczelnemu dyrektorowi przedsiębiorstwa, który pomimo dużych trudności wydziału GPER z ostatniego na czołowe miejsce w gospodarce materiałowej.

Z osiągniętych sukcesów na szczególne wyróżnienie zasługują zaprowadzenie wzorowego ładu w magazynach oraz przejrzysty system ewidencjonowania i wydawania materiałów.

Osiągnięcie wszystkich tych sukcesów nie przyszło bez trudu, gdyż GPER nie należy do przedsiębiorstw łatwych pod względem organizacyjnym — prowadzi bowiem elektryfikację wsi na terenie woj. gdańskiego i olsztyńskiego w różnych punktach. Należy więc opanowanie w tych warunkach gospodarki materiałowej uważać za wielki sukces, którego może pozazdrościć niejeden przedsiębiorca.

Jednocześnie w lecznictwie otwartym wzrosła liczba godzin pracy lekarzy medycznych o 30 proc., liczba godzin pracy lekarzy dentystów o 13,5 proc. Liczba miejsc w żłobkach stałych w stosunku do roku ubiegłego wzrosła o 19 proc. Szczególny wzrost miejsc nastąpił w Gdańsku, Gdyni i pow. Wejherowo.

Użytkane przez GPER osiągnięcia winny stać się dla załogi bodźcem do dalszych sukcesów w realizacji zaszczepionych zadań postawionych przez państwo w zakresie budowy wsi.

(K. S.)

Kamery stop! Powtarzamy!



„Sprawa pilota Maresza” — zdjęcie robocze. Stoją od lewej: B. Niewiński, reż. L. Buczkowski i W. Głinski.

—

Kamery stop. Powtarza

my...

Siwy, o sympatycznym wy

razie twarzy, mężczyzna śred

niego wzrostu ociera chusteczką

spoczone czoło. Jest

to reżyser Leonard Buczkowski,

autor „Zakazanych piosenek”, „Skarbu”, „Pierwszego

startu”, „Przygody na Mariensztacie”, a obecnie...

—Maresz. Proszę poprawić

charakterystykę! — woła

reżyser na chwilę przed

powtórzeniem zdjęcia.

Sympatyczna charakterystyka

podbiega i kilkoma

wprawnymi ruchami wysuwa

pot z twarzy aktora, przypodrowuje, poprawia

włosy...

Dzień jest jakby wymarzony

do zdjęć filmowych. Na błękitnym niebie przesuwają

się tak zawsze wycieczki nie

przez filmowców cumulusy

uzupełniające barwność

zdjęcia filmowego, jest

dużo słońca. Pech jednak

chce, że na analogiczną pogodę

wycieczkę również młodzież, która przechodzi

swoją kolejną kurs przeszko-

lenia szybownictwa. Dla

czego pech, spytacie? Otóż

przy wyżej opisanych warunkach

atmosferycznych powstają

roznośności rodzaju „noszenia

termiczne” — jak się to

podobno fachowo nazywa,

a są to prądy wznoszące

ciepłego powietrza. Pilot

szybownicy znajdujący się

w powietrzu ma za zadanie

wyszukać sobie taki „komin”

ciepłych prądów i stać się

w nim można uzyskać

znaczny wzrost wysokości

lotu. No dobrze, ale co ma

wspólnego ten wykład ze

chłoni latania na szybowcach

ze zdjęciami filmowymi?

Cierpliwości, zaraz się

wszystkiego dowiedcie.

„Sprawa pilota Maresza”,

jak sam tytuł wskazuje, o

raz jak o tym dobrze wie-

—

Uwaga, powtarzamy...

— znów wszystkich przywołuje

w „bezpieczne” miejsce za

kamerą zdjęciową, spoza

k której jest poza tym najlepszy

punkt obserwacyjny. Na planie

pozostają tylko aktorzy. I

znów z okropnym rykiem

silników przelatuje nad ich

głowami maszyna, znów

Głinski powtarza swe zadanie

aktorskie, polegające w tym

zdjęciu na wygraną

pełne skupienie, oczy z napięciem

wpatrują się w samolot, usta

niemal bezdźwięcznie powtarzają:

— Zamknij gaz, zamknij...

Psiakrew, za późno.

Obok mnie stoi kilku młodych

chłopców, kursantów, pilotów

szybowcowych. Wielokrotnie

powtarzanie jednego i tego samego

zdjęcia już ich nieco znudziło,

toteż coraz częściej spoglądają

w niebo na piętrzące się cumusy

lasy, wdychają... W tym momencie

zrozumiałem ich „pecha”. Polega

on na tym, że gdy filmowcy kręcą

zdjęcia lotnicze i maszyn są

w powietrzu, loty szybowców

muszą zostać zawieszona ze

względów bezpieczeństwa. Żal

mi trochę tych sympatycznych, zdrowych,

o palonych chłopów, ale tłumacz

sobie, że wykonanie zdjęć

filmowych jest chyba co

najmniej tak samo ważną

sprawą, jak ich loty. Prawda?

Reżyserowi Leonardowi

Buczkowskiemu pomagają w

realizacji tego kolorowego

filmu: operator obrazu Seweryn

Kruszyński, drugi re-

Stoczniovcy gdańscy na spotkaniu z metalowcami

(Od naszego wysłannika)

Andree Rean, metalowiec z Paryża, opowiedział o tym, jak dyrektor fabryki Renault zwołował na spotkanie z młodzieżą metalowców i stoczniovców z 30 krajów, które odbyło się 2 lipca w sali Domu Kultury fabryki

traktorów „Ursus” pod Warszawą. W spotkaniu tym uczestniczyło około 300 delegatów. Ogólnym zainteresowaniem cieszyli się przedstawiciele młodych metalowców z Australii, Iraku, Iranu. Spotkanie było bardzo interesujące. Ciekawa była dyskusja, a przede wszystkim — moim zdaniem — indywidualne rozmowy delegatów. Czego dotyczyły te rozmowy? Rzecz jasna, tego, co najbardziej interesuje metalowców i stoczniovców: warunków bytu i pracy, praw robotnika, możliwości awansu itp.

Bernard Grielsens z Belgii był stoczniovcem już przed wojną. — Dwa lata temu — mówił do Kruczkowskiego — zwolniono mnie ze stoczni. Redukcja. Ponad rok byłem bezrobotny. Zapomoga, jaką otrzymuję bezrobotny, jest nędzną ochłapem. Zresztą wy nie wiecie już, co znaczy bezrobocie. ...Wreszcie dostałem się do pracy w fabryce samochodów „Renault”. Życie jest u nas ciężkie. Jedną czwartą miesięcznej pensji oddaje za mieszkanie. Za gaz, prąd i wodę muszę płacić oddzielnie. Tona węgla kosztuje „tylko” 2.400 franków...

Renato Braccia, młody Włoch, pracujący w fabryce samochodów „Fiat”, mówił o wzrastającym bezrobociu. Ponad 200.000 metalowców, przede wszystkim młodzieży, pozostaje bez pracy. Przyszłość nie wróży zresztą nic dobrego, rynki włoskie opłoniwane są bowiem przez amerykańskie koncerny. Ale młodzież włoska nie opuszcza rąk i walczy o należne jej prawa.

Do rozmowy wtrąca się Herman Noske — również stoczniovcem. Opowiada o spotkaniu młodzieży niemieckiej z młodzieżą polską w Rostoku. Pamięta nawet, że młodzież gdańską reprezentował tam Tadeusz Lenart, przewodniczący ZM ZMP.

— Będziemy do siebie jeszcze częściej pisać listy i dzielić się doświadczeniami w pracy na stoczni — mówią kończąc rozmowę.

...Ja, ja, Rostock — mówi smagły chłopak w niebieskiej marynarce charakterystycznej dla niemieckiej delegacji. Henryk Kruczkowski z uśmiechem ścisnął dłoń swego nowego przyjaciela. Gotfrieda Schreibera. Pierwszy z nich — monter maszyn okrętowych, jest obecnie przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMP w Stoczni Gdańskiej, drugi ślusarzem ze stoczni „Neptun” w Rostoku (NRD).

Schreiber zaczyna rozmowę, jak zresztą wszyscy Niemcy biorący udział w Festiwalu, od podziękowań za serdeczne przyjęcie, z jakim spotkali się niemiecka młodzież w Polsce. „Nie przypuszczaliśmy, że będziemy tak przez was przyjęci” — mówi Schreiber — myśleliśmy, że ślady zniszczeń wojennych widoczne szczególnie w Warszawie, pozostały w naszych sercach. A ja straciłem w obozie koncentracyjnym ojca... teraz my sami, Niemcy, wiemy, czym jest wojna. Granica na Odrze i Nysie będzie zawsze granicą pokoju między naszymi narodami” — mówi z przekonaniem.

Rozmowa toczy się dalej. Schreiber i Kruczkowski mają przecież wspólne zainteresowania — obydwa są stoczniovcami. Polak z uwagą słucha opowiadania Schreibera. Na stoczni „Neptun” buduje się jednostki do 5000 ton wyporności. — Ale — dodaje, widząc minę gdańszanina — wkrótce przystępujemy na stoczni „Warnow” do budowy dziesięciotysięcznika. ...Mamy piękny stoczniovcy dom kultury, w którym jest teatr i kino.

Młodzi stoczniovcy zdobywają coraz większe zaufanie kierownictwa — mówi Schreiber — budujemy samodzielną jednostkę do 3.000 ton. ...Wkrótce będziemy budować i większe — dodaje. Remonty statków w naszej stoczni (w Rostoku nie ma stoczni remontowej) bardzo często powierzone są brygadam młodzieżowym. Ja sam też jestem członkiem takiej brygady.

Do rozmowy wtrąca się Herman Noske — również stoczniovcem. Opowiada o spotkaniu młodzieży niemieckiej z młodzieżą polską w Rostoku. Pamięta nawet, że młodzież gdańską reprezentował tam Tadeusz Lenart, przewodniczący ZM ZMP.

— Będziemy do siebie jeszcze częściej pisać listy i dzielić się doświadczeniami w pracy na stoczni — mówią kończąc rozmowę.

Do rozmowy wtrąca się Herman Noske — również stoczniovcem. Opowiada o spotkaniu młodzieży niemieckiej z młodzieżą polską w Rostoku. Pamięta nawet, że młodzież gdańską reprezentował tam Tadeusz Lenart, przewodniczący ZM ZMP.

— Będziemy do siebie jeszcze częściej pisać listy i dzielić się doświadczeniami w pracy na stoczni — mówią kończąc rozmowę.

Do rozmowy wtrąca się Herman Noske — również stoczniovcem. Opowiada o spotkaniu młodzieży niemieckiej z młodzieżą polską w Rostoku. Pamięta nawet, że młodzież gdańską reprezentował tam Tadeusz Lenart, przewodniczący ZM ZMP.

— Będziemy do siebie jeszcze częściej pisać listy i dzielić się doświadczeniami w pracy na stoczni — mówią kończąc rozmowę.

Do rozmowy wtrąca się Herman Noske — również stoczniovcem. Opowiada o spotkaniu młodzieży niemieckiej z młodzieżą polską w Rostoku. Pamięta nawet, że młodzież gdańską reprezentował tam Tadeusz Lenart, przewodniczący ZM ZMP.

— Będziemy do siebie jeszcze częściej pisać listy i dzielić się doświadczeniami w pracy na stoczni — mówią kończąc rozmowę.

Do rozmowy wtrąca się Herman Noske — również stoczniovcem. Opowiada o spotkaniu młodzieży niemieckiej z młodzieżą polską w Rostoku. Pamięta nawet, że młodzież gdańską reprezentował tam Tadeusz Lenart, przewodniczący ZM ZMP.

— Będziemy do siebie jeszcze częściej pisać listy i dzielić się doświadczeniami w pracy na stoczni — mówią kończąc rozmowę.

Do rozmowy wtrąca się Herman Noske — również stoczniovcem. Opowiada o spotkaniu młodzieży niemieckiej z młodzieżą polską w Rostoku. Pamięta nawet, że młodzież gdańską reprezentował tam Tadeusz Lenart, przewodniczący ZM ZMP.

— Będziemy do siebie jeszcze częściej pisać listy i dzielić się doświadczeniami w pracy na stoczni — mówią kończąc rozmowę.



Wędkarze na start

Zawody okęgowe
w Koszwałach

Przeprowadzone w maju i czerwcu eliminacyjne zawody wędkarskie w kołach PZW woj. gdańskiego wyłoniły mistrzów kół, którzy br. staną do walki o tytuł mistrza okręgu i prawo prezentowania okręgu gdańskiego w zawodach krajowych.

Zawody w konkurencji „gruntowej”, tj. łowieniu ryb na wędkę, rozpoczyna się o godz. 5 rano na wąskim kanale w Koszwałach, zaś zawody w konkurencji „spinningowej”, tzn. technicznej sprawności w rzucie sztucznej przynęty (byszczem) do celu i na odległość, rozegra na zostaną również w Koszwałach o godz. 11.

Udział w zawodach w konkurencji „gruntowej” weźmą mistrz okręgu z 1954 r. Leon Szymkowski, z Wejherowa i wszyscy mistrzowie kół wyłonieni na zawodach eliminacyjnych w br. Natomiast w konkurencji „spinningowej” udział biorą: mistrz okręgu z roku 1954 Alojzy Lewandowski z Gdyni, mistrzowie kół wyłonieni na zawodach

eliminacyjnych, oraz wszyscy ci zawodnicy, którzy w zawodach eliminacyjnych uzyskali w wieloboju co najmniej 500 pkt.

Wyjazd zawodników i gości nastąpi kolejną wąskotorową z Gdańska przy ul. Elbląskiej dnia 7 sierpnia br. o godz. 3 min. 10 rano.

Zarząd Okręgu PZW ufundował 5 nagród dla zwycięzców w konkurencji „gruntowej” oraz 3 nagrody dla zwycięzców w konkurencji „spinningowej”.

Na miejscu zawodów czynny będzie ruchomy bufet PSS.

Kina

GDANSK — „Leningrad” — „Dziś wieczór gramy”, od lat 7, godz. 18, 18 i 20, w niedzielę godz. 14, 16, 18 i 20, „Kamerlaine”, od lat 7, godz. 18, 18 i 20, „Maciwoły z VII b”, od 1, 7, godz. 13, 15, 17, 19, 21, w niedzielę godz. 13, 15, 17, 19, 21, „Niedziela” — „Niedziela”, od lat 7, godz. 18, 18 i 20, w niedzielę godz. 14, 16, 18 i 20, „Czarodziejski kapelusz”, od lat 12, godz. 18 i 20, w niedzielę godz. 14, 16, 18 i 20.

GDYNIA — „Warszawa” — „Latarena morska”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, w niedzielę godz. 14, 16, 18 i 20, „Atlantida”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Achtung! Banditen”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Goplana”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Luna nad Płocem”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Wielki detektyw”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fala na Grabówku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Ostatnia bitwa”, od lat 18, godz. 18 i 20, w niedzielę godz. 14, 16, 18 i 20, „Promień” — „Promień”, od lat 18, godz. 18 i 20, w niedzielę godz. 14, 16, 18 i 20, „Aurora” — „Aurora”, od lat 18, godz. 18 i 20, w niedzielę godz. 14, 16, 18 i 20, „Wielki słońce”, od lat 7, godz. 20, w niedzielę godz. 14, 16, 18 i 20.

SOPOT — „Baltów” — „Rio Escondido”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, w niedzielę godz. 14, 16, 18 i 20, „Polonia”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Lutnia” — „Lutnia”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fanan Tulipan”, od lat 18.

PORANKI W NIEDZIELE
GDANSK — „Leningrad” — „Swiniarka i pastuch” — „Kamerlaine”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Bajka” — „Bajka”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Syn pułku” — „Syn pułku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Początek” — „Początek”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Uczennica I-a” — „Uczennica I-a”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Majak” — „Majak”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Raczek się spóźnił” — „Raczek się spóźnił”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Goplana” — „Goplana”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fala na Grabówku” — „Fala na Grabówku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Wielki detektyw” — „Wielki detektyw”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Czarodziejski kapelusz” — „Czarodziejski kapelusz”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fanan Tulipan” — „Fanan Tulipan”, od lat 18.

GDANSK — „Leningrad” — „Swiniarka i pastuch” — „Kamerlaine”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Bajka” — „Bajka”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Syn pułku” — „Syn pułku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Początek” — „Początek”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Uczennica I-a” — „Uczennica I-a”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Majak” — „Majak”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Raczek się spóźnił” — „Raczek się spóźnił”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Goplana” — „Goplana”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fala na Grabówku” — „Fala na Grabówku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Wielki detektyw” — „Wielki detektyw”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Czarodziejski kapelusz” — „Czarodziejski kapelusz”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fanan Tulipan” — „Fanan Tulipan”, od lat 18.

GDANSK — „Leningrad” — „Swiniarka i pastuch” — „Kamerlaine”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Bajka” — „Bajka”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Syn pułku” — „Syn pułku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Początek” — „Początek”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Uczennica I-a” — „Uczennica I-a”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Majak” — „Majak”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Raczek się spóźnił” — „Raczek się spóźnił”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Goplana” — „Goplana”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fala na Grabówku” — „Fala na Grabówku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Wielki detektyw” — „Wielki detektyw”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Czarodziejski kapelusz” — „Czarodziejski kapelusz”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fanan Tulipan” — „Fanan Tulipan”, od lat 18.

GDANSK — „Leningrad” — „Swiniarka i pastuch” — „Kamerlaine”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Bajka” — „Bajka”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Syn pułku” — „Syn pułku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Początek” — „Początek”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Uczennica I-a” — „Uczennica I-a”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Majak” — „Majak”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Raczek się spóźnił” — „Raczek się spóźnił”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Goplana” — „Goplana”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fala na Grabówku” — „Fala na Grabówku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Wielki detektyw” — „Wielki detektyw”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Czarodziejski kapelusz” — „Czarodziejski kapelusz”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fanan Tulipan” — „Fanan Tulipan”, od lat 18.

GDANSK — „Leningrad” — „Swiniarka i pastuch” — „Kamerlaine”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Bajka” — „Bajka”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Syn pułku” — „Syn pułku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Początek” — „Początek”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Uczennica I-a” — „Uczennica I-a”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Majak” — „Majak”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Raczek się spóźnił” — „Raczek się spóźnił”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Goplana” — „Goplana”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fala na Grabówku” — „Fala na Grabówku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Wielki detektyw” — „Wielki detektyw”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Czarodziejski kapelusz” — „Czarodziejski kapelusz”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fanan Tulipan” — „Fanan Tulipan”, od lat 18.

GDANSK — „Leningrad” — „Swiniarka i pastuch” — „Kamerlaine”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Bajka” — „Bajka”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Syn pułku” — „Syn pułku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Początek” — „Początek”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Uczennica I-a” — „Uczennica I-a”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Majak” — „Majak”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Raczek się spóźnił” — „Raczek się spóźnił”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Goplana” — „Goplana”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fala na Grabówku” — „Fala na Grabówku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Wielki detektyw” — „Wielki detektyw”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Czarodziejski kapelusz” — „Czarodziejski kapelusz”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fanan Tulipan” — „Fanan Tulipan”, od lat 18.

GDANSK — „Leningrad” — „Swiniarka i pastuch” — „Kamerlaine”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Bajka” — „Bajka”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Syn pułku” — „Syn pułku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Początek” — „Początek”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Uczennica I-a” — „Uczennica I-a”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Majak” — „Majak”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Raczek się spóźnił” — „Raczek się spóźnił”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Goplana” — „Goplana”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fala na Grabówku” — „Fala na Grabówku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Wielki detektyw” — „Wielki detektyw”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Czarodziejski kapelusz” — „Czarodziejski kapelusz”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fanan Tulipan” — „Fanan Tulipan”, od lat 18.

GDANSK — „Leningrad” — „Swiniarka i pastuch” — „Kamerlaine”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Bajka” — „Bajka”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Syn pułku” — „Syn pułku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Początek” — „Początek”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Uczennica I-a” — „Uczennica I-a”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Majak” — „Majak”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Raczek się spóźnił” — „Raczek się spóźnił”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Goplana” — „Goplana”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fala na Grabówku” — „Fala na Grabówku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Wielki detektyw” — „Wielki detektyw”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Czarodziejski kapelusz” — „Czarodziejski kapelusz”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fanan Tulipan” — „Fanan Tulipan”, od lat 18.

GDANSK — „Leningrad” — „Swiniarka i pastuch” — „Kamerlaine”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Bajka” — „Bajka”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Syn pułku” — „Syn pułku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Początek” — „Początek”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Uczennica I-a” — „Uczennica I-a”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Majak” — „Majak”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Raczek się spóźnił” — „Raczek się spóźnił”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Goplana” — „Goplana”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fala na Grabówku” — „Fala na Grabówku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Wielki detektyw” — „Wielki detektyw”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Czarodziejski kapelusz” — „Czarodziejski kapelusz”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fanan Tulipan” — „Fanan Tulipan”, od lat 18.

GDANSK — „Leningrad” — „Swiniarka i pastuch” — „Kamerlaine”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Bajka” — „Bajka”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Syn pułku” — „Syn pułku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Początek” — „Początek”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Uczennica I-a” — „Uczennica I-a”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Majak” — „Majak”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Raczek się spóźnił” — „Raczek się spóźnił”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Goplana” — „Goplana”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fala na Grabówku” — „Fala na Grabówku”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Wielki detektyw” — „Wielki detektyw”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Czarodziejski kapelusz” — „Czarodziejski kapelusz”, od lat 14, godz. 18, 18 i 20, „Fanan Tulipan” — „Fanan Tulipan”, od lat 18.

MIEDZYNARODOWE
Igrzyska Sportowe MłodzieżyWalka na stadionach stolicy
toczy się dalej

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na wszystkich stadionach i boiskach stolicy toczyły się dalsze walki sportowców uczestniczących w II Miedzynarodowych Igrzyskach Sportowych Młodzieży. Startowali lekkoatleci, siatkarze, tenisiści, ping-pongiści i po raz pierwszy hokeiści na trawie.

A oto wyniki poszczególnych konkurencji:

Lekkoatletyka

Wczoraj na stadionie Wojska Polskiego rozegrano szóstą i siódmą konkurencję 10-boju — bieg 110 m p.p. i rzut dyskiem.

Wyniki biegu 110 m p.p.: 1) Siołarow (ZSRR) — 14,4, 2) Kuzniecow (ZSRR) — 15,2, 3) Roeder (NRD) — 15,8, 4) Zikmund (CSRR) — 15,8, 5) Meier (NRD) — 16,0, 6) Stefkovic (CSRR) — 16,8, 7) Dobrodziej (Polska) — 17,5, 8) Kushmir (Izrael) — 17,7, 9) Będkowski (Polska) — 18,1.

W rzucie dyskiem uzyskano następujące wyniki: 1) Kuzniecow (ZSRR) — 45,41, 2) Dobrodziej (Polska) — 40,93, 3) Stefkovic (CSRR) — 39,11, 4) Roeder (NRD) — 37,78, 5) Zikmund (CSRR) — 36,68, 6) Meier (NRD) — 36,04, 7) Meier (NRD) — 35,99, 8) Kushmir (Izrael) — 30,13.

Wysokość eliminacyjną w skoku wzwyż kobiet — 150 cm prze kroczyły, uzyskując w ten sposób prawo walki w finale, następujące zawodniczki: Ruseva (Bułgaria), Balas (Rumunia), Kertes (Węgry), Tollarova (CSRR), Pisarewa (ZSRR), Gams (ZSRR), Fu Sueh-yen (Chiny), Nemeth (Węgry), Mocillina (ZSRR), Mase (NRD), Leupold (NRD), Adamczykowa (Polska), Modrachova (CSRR) i Tomanowa (Polska).

Siatkówka

5 bm. w czwartym dniu turnieju siatkówki rozegrano tylko jedno spotkanie w grupie III międzyzw. w którym Włochy po zwycięstwie pokonały Mon golie 3:0 (15:9, 15:10, 15:5). Dzięki temu zwycięstwu drużyna włoska obok Bułgarii zakwalifikowała się do grupy III do roz grywek finałowych.

W zespole włoskim wyróżnił się Bellagambi i Moise, w drużynie mongolskiej najlepszym zawodnikiem był Awrimet.

Pozostałe zespoły mekskie i żeńskie 5 bm. miały dzień wolny od rozgrywek.

Tenis

Spotkanie w grze pojedynczej męczyzn Skonecki — Schroenborn (CSRR), przerwane w czwartym dniu z powodu zmroku przy sta nie 7:5, 6:3 dla Skoneckiego, za kończyło się w piątek zwycięstwem Polaka. Skonecki przegrał trzeciego seta 5:7, a w

11,9, a więc najlepszy, jaki ustanowiła w tym roku zawodniczka polska.

Igrzyska trwają. Konkurencje stają się coraz ciekawsze, a rywalizacja coraz silniejsza. Być może,

Osobne słowa należą się Australijce Strickland. To jest drugi Zatopek. Co pokazała w Warszawie, kwalifikuje ją do czołowego miejsca wśród zawodniczek całego świata. Wykazała ona niespotykaną u kobiet wszechstronność triumfując nie tylko w swej popisowej konkurencji — biegu na 80 m p.p., ale również i w sprintach.

W czwartek fenomenalna ta zawodniczka zadziwiła świat wspaniałymi wynikami osiągniętymi w biegu na 100 m. W półfinale osiągnęła ona czas 11,5, a w biegu finałowym po zartym pojedynku stoczyła ze świetną Węgierką Noszmelyi oraz z Safronową (ZSRR) i Koechler (NRD) przewała taśmę, że jako zwyciężczyni i jednocześnie nowa rekordzistka świata na tym dystansie. Australijka uzyskała czas 11,3 sek., a więc wynik jaki nie często osiągała nasi czołowi lekkoatleci. W tym doborowym towarzysztwie znalazła się również i nasza wielka nadzieja na olimpiadę, młodziczka Kusiłówna. Wykazała ona przejaźni — V Światowy wielki talent uzyskując Festiwal Młodzieży i Sturównie doskonały czas 11,3 sek.

W czwartek fenomenalna ta zawodniczka zadziwiła świat wspaniałymi wynikami osiągniętymi w biegu na 100 m. W półfinale osiągnęła ona czas 11,5, a w biegu finałowym po zartym pojedynku stoczyła ze świetną Węgierką Noszmelyi oraz z Safronową (ZSRR) i Koechler (NRD) przewała taśmę, że jako zwyciężczyni i jednocześnie nowa rekordzistka świata na tym dystansie. Australijka uzyskała czas 11,3 sek., a więc wynik jaki nie często osiągała nasi czołowi lekkoatleci. W tym doborowym towarzysztwie znalazła się również i nasza wielka nadzieja na olimpiadę, młodziczka Kusiłówna. Wykazała ona przejaźni — V Światowy wielki talent uzyskując Festiwal Młodzieży i Sturównie doskonały czas 11,3 sek.

W czwartek fenomenalna ta zawodniczka zadziwiła świat wspaniałymi wynikami osiągniętymi w biegu na 100 m. W półfinale osiągnęła ona czas 11,5, a w biegu finałowym po zartym pojedynku stoczyła ze świetną Węgierką Noszmelyi oraz z Safronową (ZSRR) i Koechler (NRD) przewała taśmę, że jako zwyciężczyni i jednocześnie nowa rekordzistka świata na tym dystansie. Australijka uzyskała czas 11,3 sek., a więc wynik jaki nie często osiągała nasi czołowi lekkoatleci. W tym doborowym towarzysztwie znalazła się również i nasza wielka nadzieja na olimpiadę, młodziczka Kusiłówna. Wykazała ona przejaźni — V Światowy wielki talent uzyskując Festiwal Młodzieży i Sturównie doskonały czas 11,3 sek.

W czwartek fenomenalna ta zawodniczka zadziwiła świat wspaniałymi wynikami osiągniętymi w biegu na 100 m. W półfinale osiągnęła ona czas 11,5, a w biegu finałowym po zartym pojedynku stoczyła ze świetną Węgierką Noszmelyi oraz z Safronową (ZSRR) i Koechler (NRD) przewała taśmę, że jako zwyciężczyni i jednocześnie nowa rekordzistka świata na tym dystansie. Australijka uzyskała czas 11,3 sek., a więc wynik jaki nie często osiągała nasi czołowi lekkoatleci. W tym doborowym towarzysztwie znalazła się również i nasza wielka nadzieja na olimpiadę, młodziczka Kusiłówna. Wykazała ona przejaźni — V Światowy wielki talent uzyskując Festiwal Młodzieży i Sturównie doskonały czas 11,3 sek.

W czwartek fenomenalna ta zawodniczka zadziwiła świat wspaniałymi wynikami osiągniętymi w biegu na 100 m. W półfinale osiągnęła ona czas 11,5, a w biegu finałowym po zartym pojedynku stoczyła ze świetną Węgierką Noszmelyi oraz z Safronową (ZSRR) i Koechler (NRD) przewała taśmę, że jako zwyciężczyni i jednocześnie nowa rekordzistka świata na tym dystansie. Australijka uzyskała czas 11,3 sek., a więc wynik jaki nie często osiągała nasi czołowi lekkoatleci. W tym doborowym towarzysztwie znalazła się również i nasza wielka nadzieja na olimpiadę, młodziczka Kusiłówna. Wykazała ona przejaźni — V Światowy wielki talent uzyskując Festiwal Młodzieży i Sturównie doskonały czas 11,3 sek.

W czwartek fenomenalna ta zawodniczka zadziwiła świat wspaniałymi wynikami osiągniętymi w biegu na 100 m. W półfinale osiągnęła ona czas 11,5, a w biegu finałowym po zartym pojedynku stoczyła ze świetną Węgierką Noszmelyi oraz z Safronową (ZSRR) i Koechler (NRD) przewała taśmę, że jako zwyciężczyni i jednocześnie nowa rekordzistka świata na tym dystansie. Australijka uzyskała czas 11,3 sek., a więc wynik jaki nie często osiągała nasi czołowi lekkoatleci. W tym doborowym towarzysztwie znalazła się również i nasza wielka nadzieja na olimpiadę, młodziczka Kusiłówna. Wykazała ona przejaźni — V Światowy wielki talent uzyskując Festiwal Młodzieży i Sturównie doskonały czas 11,3 sek.

W czwartek fenomenalna ta zawodniczka zadziwiła świat wspaniałymi wynikami osiągniętymi w biegu na 100 m. W półfinale osiągnęła ona czas 11,5, a w biegu finałowym po zartym pojedynku stoczyła ze świetną Węgierką Noszmelyi oraz z Safronową (ZSRR) i Koechler (NRD) przewała taśmę, że jako zwyciężczyni i jednocześnie nowa rekordzistka świata na tym dystansie. Australijka uzyskała czas 11,3 sek., a więc wynik jaki nie często osiągała nasi czołowi lekkoatleci. W tym doborowym towarzysztwie znalazła się również i nasza wielka nadzieja na olimpiadę, młodziczka Kusiłówna. Wykazała ona przejaźni — V Światowy wielki talent uzyskując Festiwal Młodzieży i Sturównie doskonały czas 11,3 sek.



Interesujący moment zawodów gimnastycznych. Mistrzyni ZSRR Tamara Manina w czasie efektownych ćwiczeń na poręczach. CAF fot. Dąbrowiecki

Spotkanie piłkarskie Praga-Tirana
atrakcją niedzieli sportowej na Wybrzeżu

Zwolenników piłki nożnej czeka w niedzielę świeża porcja emocji. Tym razem oklaskiwani będziemy reprezentacyjne drużyny młodzieżowe Pragi i Tirany, które o godz. 17 na stadionie we Wrzeszczu walczą będą o wejście do finałowych rozgrywek festiwalowych.

Sądząc z relacji naocznych świadków spotkania „Bydgoskiego” Kair — Tirana, możemy śmiało zaryzykować twierdzenie, że, niedzielne spotkanie pomiędzy Pragą a Tiraną będzie jeszcze ciekawsze niż oglądany przez nas mecz Praga — Kair.

Albańczyk spisał się w Bydgoszczy nadspodziewanie dobrze, dużo lepiej od drugiego Kairu, nad którym mieli przewagę, zwłaszcza po przerwie. A to, że przegrali, tłumaczyć należy zmęczeniem po przeszło 40-godzinnej podróży. Przybyli oni bowiem na stadion bezpośrednio z pociągu i zgadzili się na grę tylko dlatego, aby nie robić organizatorom zawodu. Oczywiście, że w tych warunkach trudno mówić o nor

malnej grze. W pierwszej połowie Albańczyk byli też mniej ruchliwi od graczy Kairu, ale z biegiem czasu „rozgrzali” się, zmęczeni ustąpili i wtedy pokazali grę na wysokim poziomie, gósząc często pod bramką Kairu.

Główną cechą piłkarzy albańskich jest dobra gra zespołowa oraz kolosalna kondycja, poparta nienaganną techniką. Największym jednak ich atutem jest (jak to twierdzą obserwatorzy meczu w Bydgoszczy), doskonała gra ataku, który jest bardzo szybki i strzela z każdej pozycji.

A teraz kilka słów o graczach tej drużyny. W bramce wystąpi wieloletni reprezentant Albanii Qemal Vogli, a rezerwowym jest Mailati. W obronie zobaczmy Dellalissimi, Vogli-Fadil

Jak widzimy, drużyna Tirany jest bardzo silna i rutynowana zespół Pragi będzie musiał dać z siebie wszystko, aby wygrać, gdyż tylko zwycięstwo i to w wyższym stosunku niż odnośność Kair może im zapewnić miejsce w finale. Drużyna Pragi grać będzie prawdopodobnie w tym samym zestawieniu jak na meczu z Kairem. A więc w białym zobaczmy świetnego Stachę, w obronie grać będzie Ondracka, Kolent, Machowski, w pomocy Vengles, Molnar, a w ataku Jakubczyk (Darda), Bubernik, Kacan, Dolinski.

To byłoby wszystko, co możemy powiedzieć o bohaterach niedzielnej sportowej. Jesteśmy przekonani, że obie drużyny zrobią wszystko, aby dać widzom przyjemne widowisko. Ale żeby nastrój na boisku był naprawdę przyjemny, konieczne jest, aby i publiczność nasza wykazała dużą kulturę. Oklaskujmy więc piękne zagrania obu drużyn, zagrywajmy za wodników do walki, ale starajmy się jednocześnie być obiektywnymi. Musimy pamiętać o tym, że przecież mecz ten odbywa się w ramach wielkiego święta młodzieży i braterstwa, że młodzi piłkarze Pragi i Tirany przyjechali do nas jako goście i powinni wywieźć z Wybrzeża jak najlepsze wspomnienia.

(Wyrz.)

Sparta Gdynia
gra z Chojniczanką

W niedzielę odbędzie się w trójmieście tylko jedno spotkanie piłkarskie w ramach rozgrywek o mistrzostwo III ligi. Mia nowicjuszka SPARTA Gdynia będzie na boisku Arki z CHOJNICZANKĄ o godz. 16.30. Pozostałe drużyny gdańskie mają mecze w tygodniu.

Imprezy sportowe
w Elblągu

Boisko Olimpij ul. Krakuska godz. 17 — mecz o mistrzostwo A klasy Sparta Elbląg — Start Orunia.

Godz. 15. Mecz o mistrzostwo C klasy Sparta II — Turbina II.

Boisko Turbiny ul. Agriko la godz. 11 — mecz o mistrzostwo C klasy Stal EFUK — Kolejarz EZNS.

Godz. 13 — mecz o mistrzostwo C klasy Gwardia Elbląg — LZS Gronowo.

Godz. 17 — mecz o mistrzostwo B klasy Turbina Elbląg — Stal Gnień.

Boisko WKS ul. Moniuszki godz. 17 — towarzyski mecz piłkarzy WKS Czerwoni — WKS Grom.

List z wczasów

W pięknej miejscowości górskiej Bielsko-Biała, przebywa na 1-miesięcznym obozie wypoczynkowym młodzież z trzech technik: Technikum Przemysłu Okrętowego, Technikum Budowy Okrętów z Gdańska i Technikum Budowy Maszyn z Elbląga, łącznie ok. 200 uczniów. Razem z nimi odpoczywa tu młodzież z Korei.

Uczestnicy obozu przejmują nie spędzają czasu na górskich wycieczkach, w świetlicy lub basenie pływakim. W sierpniu wszyscy wyjadą na wieś do brygad żniwnych.

J. Bławat

korespondent

DYŻURY APTEK